WBP w Kielcach
06. 229/91

NUMER 1630

Ma dosyć!
Fot. G. Romański

Słowo Ludu

WYDANIE 1 2 3 4

PISMO CODZIENNE

KIELCE—RADOM SOBOTA—NIEDZIELA, 19—20 STYCZNIA 1991 R. NR 16 (12542) CENA 500 ZŁ

Premia

- Czy Izrael dokona odwetu?
- Polacy — bezpieczni
- USA wznowiły naloty
- Ropa płynie bez zakłóceń

Co dalej?

Była godzina 2 w nocy z czwartku na piątek, kiedy radio izraelskie przerwało nadawanie normalnych programów i ostrzegło przed zbliżającym się atakiem Iraku. Chwilę potem w całym kraju rozległy się syreny alarmowe, a radio podało, że w związku z atakiem rakietowym zaleca się ludności założenie masek przeciwgazowych i schronienie się w pomieszczeniach chroniących przed bronią chemiczną.

DOKOŃCZ NA STR. 2

Prezydent odchodzi, prezydent przychodzi —karawana jedzie dalej...

45 radnych uczestniczyło w czwartkowej sesji RM w Kielcach. Frekwencja, jakiej dawno nie notowano, związana była ze spodziewaną rezygnacją prof. ARKADIUSZA PŁOSKIEGO z funkcji prezydenta miasta. Natychmiast po tym fakcie wróciła ona do normy, tzn. im bliżej końca obrad, tym bardziej balansowała na granicy quorum.

Zanim rozpoczęto podejmowanie uchwał minutą ciszy uczczono pamięć członka Zarządu Miasta — radnego **TADEUSZA OLESZKA**, który — bez czynienia rozgłosu wokół swojej osoby — pracowicie penetrował i porządkował sprawy gospodarki komunalnej, przygotowując grunt do działania lokalnego samorządu.

Następnie przystąpiono do ustalania opłat za przejazdy środkami komunikacji miejskiej, których podwyżka podyktowana jest rosnącymi kosztami — sygnalizowane przez MPK potrzeby obliczą

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Jak Witold Zaraska wygrał z Irakiem

W TELEWIZORZE non stop satelitarna transmisja CNN z wojny w Iraku. Dyrektor PA „Interpress" nie ukrywa niepokoju: małe są nadzieje na to, że konferencja prasowa Witolda Zaraski, prezesa Zarządu „Exbudu" SA, zgromadzi przyzwoite grono dziennikarzy. Jest 17 stycznia, pierwszy dzień walki o Kuwejt. A poza tym Litwa, jakaś wielka fala w Jabłonnie, żurnaliści miotają się między ambasadami. Nie, raczej nie przyjdą.

Punktualnie w samo południe wtoczyła się kamera ABC News. Za chwilę powiało wielkim, dziennikarskim światem, z Atlasem na czele. Po prezentacji Witold Zaraska powiedział: — Jestem fizycznym dowodem tego, że w Polsce zmienił się ustrój. „Exbud" jest największą w stu procentach prywatną firmą w krajach postkomunistycznych.

Potem były pytania i odpowiedzi.

Jaki udział ma eksport w obrotach „Exbudu"?

Osiemdziesiąt procent.

Czy można liczyć na rynki zagraniczne w niespokojnym świecie?

Tak, można. Pod warunkiem, że się je zna. Ja — na przykład — mogę być przewodnikiem zachodniej części Niemiec po rynku części z Atlasem na czele. Po pre-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zabarykadowali się w mieszkaniu

Robert D. noc z ubiegłego piątku na sobotę spędził w mieszkaniu swego znajomego **Grzegorza K.**, przy ul. Piekoszowskiej w Kielcach. Gdy obudził się, zauważył brak kurtki. Postanowił ją odzyskać. 15 bm. ponownie odwiedził dom K., zastał w nim liczne męskie towarzystwo. Kiedy upomniał się o swoją własność, został wciągnięty do środka, pobity i ograbiony z pieniędzy — 102 tys. zł. Właścicielka mieszkania, **Lidia K., matka Grzegorza**, zawiadomiła policję o awanturze. Gdy funkcjonariusze przybyli na miejsce, mężczyźni zabarykadowali się, wybili szybę, jej odłamkami ciskali w kierunku policjantów. Ci użyli gazów, „wygarnęli" dziesięciu krewkich osobników i osadzili w areszcie. Poszkodowanego Roberta D. karetka wezwana przez interwenjujących odwiozła do szpitala, nie zgodził się jednak na hospitalizację. Ma złamany nos, zachodzi podejrzenie wstrząśnienia mózgu. **(dak)**

Obywatel niemiecki pochodzenia polskiego prowadzi rozmowy w sprawie budowy na 34-ha obszarze w okolicach

Dom w dwa tygodnie

Ale za ile?

Kostrzynia (woj. gorzowskie) fabryki domów jednorodzinnych. Ma ona produkować drewniane elementy do montażu domów w ciągu zaledwie dwóch tygodni.

Dwa ostrzeżenia dla ZSRR

Republiki na beczce prochu

Ministrowie spraw zagranicznych dwunastu krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, którzy zebrali się w Paryżu na sesji nadzwyczajnej, ponownie przestrzegli Związek Radziecki przed dalszym zaostrzeniem sytuacji na Litwie.

Natomiast Michaił Gorbaczow, od kilku dni krytykowany imiennie przez administrację USA za pobłażanie represjom i ograniczanie glasnosti, dostał się pod ogień krytyki również w Kongresie USA. Senat uchwalił rezolucję wzywającą prezydenta Busha, aby wstrzymał plany współpracy gospodarczej z ZSRR do czasu, gdy Moskwa wycofa z republik bałtyckich wojska, które niedawno tam umieściła i paniecha kampanii przeciwko demokratycznie wybranym rządom Litwy, Łotwy i Estonii.

Majak

„Tylko sześć dni... ale jakie dni" — takim hasłem radzieckie biuro podróży zachęca nowoczesnów do wzięcia udziału w sześciodniowej wycieczce po krajach bałtyckich, gdzie — jak nawet przyznają czynniki oficjalne — napięcie jest bardzo duże. Biuro swoją ofertę przedstawiło na falach radia w programie informacyjno-muzycznym „Majak". Podano numer telefonu — wszelkie próby połączenia się spełzły jednak na niczym, gdyż linia była stale zajęta.

Odkąd do Kielc przyjechał (a raczej powrócił) **Tadeusz Płaszkiewicz**, ma spokój w naszym teatrze. Od kilku już tygodni każdego wieczora trwa zacięta walka: a to na broń białą, a to bokserskie. Poszło, jak zwykle w takich przypadkach, o pięk-

Poszło o dziewczynę

Bójka w teatrze!

ną dziewczynę, którą się okazała **Ewa Rączy**. Dyrektor teatru obiecuje, że zrobi z tym porządek do soboty. Ale w dyrektorskim gabinecie nie ma spokoju — biją się tu w klatce regularnie i wynajmują sobie (czy tylko?) dwie papugi.

Sprawcą tych awantur są dwaj niezyjący panowie: **Aleksander i Jan Aleksander**

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ewa Rączy i Wojciech Kosiński w sztuce „Poznaj nim pokochasz".
Fot. J. Makowski

Złodziejko, rzuć palenie!

Sędzia w Cambridge (Illinois — USA) nakazał 47-letniej Violi Williams rzucenie na rok palenia, gdyż w przeciwnym razie odsiedzi karę więzienia za ukradzenie w domu towarowym paczki papierosów. Ukarana pali od 30 lat.

Skazana oświadczyła w sądzie: „To co zrobiłam, było głupie. Był to błąd". Zapowiedziała, że rzuci palenie.

Jeśli tego nie uczyni, przewidziane na rok zawieszenie kary, zostanie anulowane. Warto dodać, że nie był to pierwszy wyrdykt sędziego. Clarka Barnesa domagający się zrezygnowania z palenia. Nakazał, wcześniej rzucenie palenia 17-letniemu chłopcu, również przyłapanemu na kradzieży papierosów w sklepie.

Co dalej?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W Tel-Awiwie nastąpiły potężne eksplozje. Irackie rakiety eksplodowały również w Hajfie i w innych rejonach. Jak się oblicza, Irak wystrzelił łącznie 8 rakiet „scud".

Atak wywołał obawę, że prezydent Iraku, Saddam Husajn, usiłuje wcielić w życie wysuwaną wcześniej groźbę, że użyje broni chemicznej w celu zniszczenia połowy państwa izraelskiego. Później rzecznik izraelskiej armii poinformował, że użyte do ataku irackie rakiety „scud" nie były wyposażone w głowice chemiczne. Według tego samego źródła, łącznie zostało rannych 7 osób.

Izraelskie radio podało, że cztery osoby udusiły się w maskach gazowych podczas alarmu związanego z irackim atakiem na Izrael. Wśród ofiar są trzy kobiety i trzyletnie dziecko. Przyczyną trzech wypadków był, jak się sądzi, plastikowy kapsel, który w nowych maskach przeciwgazowych przykrywa wlot powietrza. Czwarta osoba zmarła w wyniku trudności oddechowych i kardiologicznych.

Nowa faza

Atak Iraku na Izrael rozpoczął nową fazę w wojnie toczącej się w Zatoce Perskiej. Izrael, który dysponuje największym potencjałem militarnym spośród krajów bliskowschodnich, ostrzegał wcześniej, że jakikolwiek atak Iraku spotka się z niszczącą akcją odwetową. Jednakże Waszyngton obawia się, że zaangażowanie się Izraela w wojnę mogłoby zachwiać sojuszem Stanów Zjednoczonych z państwami arabskimi, które przyłączyły się do sił wielonarodowych.

Irackі atak rakietowy na Izrael położył kres euforii, jaka mimo przestróg Pentagonu, zapanowała w Stanach Zjednoczonych po sukcesach pierwszego dnia wojny i zagroził rozszerzeniem się konfliktu na cały Bliski Wschód. Prezydent Bush, który potępił tę „kolejną agresję iracką", naradzał się z sekretarzem stanu, Jamesem Bakerem, ministrem obrony, Richardem Cheneyem i doradcą do spraw bezpieczeństwa narodowego, gen. Brantem Scowcroftem. Waszyngton był w stałym kontakcie z Jerozolimą. Chodziło o to, by Izrael nie podjął na własną rękę akcji odwetowej.

Polacy — bezpieczni

W związku z licznymi telefonami do MSZ, dotyczącymi bezpieczeństwa Polaków przebywających w rejonie Zatoki Perskiej, dyrektor Departamentu Afryki, Azji, Australii i Oceanii Ministerstwa Spraw Zagranicznych Andrzej Majkowski powiedział, że w czasie nocnych ataków rakietowych na Izrael nie ucierpiał żaden z Polaków, mieszkających tam na stałe bądź czasowo. Normalnie wykonują swe obowiązki żołnierze polskich kontyngentów na wzgórzach Golan. Jak powiedział dyr. Majkowski nie ma działań wojennych w rejonie wojskowego szpitala w Arabii Saudyjskiej, w którym zatrudniony jest polski personel medyczny. Okręty „Piast" i „Wodnik" weszły do portu na Morzu Czerwonym i prawdopodobnie w piątek wieczorem wypłyną w dalszą podróż do Zatoki Perskiej. Spokojnie pracują także Polacy przebywający w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

W ZSRR o wojnie

Władze radzieckie z ogromnym niepokojem przyjęły informację o irackim ataku rakietowym na Izrael. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uznało ten atak za próbę sprowokowania kolejnej wojny arabsko — izraelskiej. Prezydent Michaił Gorbaczow wystosował w piątek postanie do przywódców państw arabskich. Wezwał ich do zachowania zimnej krwi i wyraził nadzieję, że Arabowie nie dadzą się wciągnąć w kolejną wojnę z Izraelem. Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Aleksandr Bielonogow poinformował też, że władze radzieckie przekazały konsulowi generalnemu Izraela w Moskwie Ariemu Lewinowi list do rządu izraelskiego. W liście apelowano do władz izraelskich o wykazanie maksymalnej wstrzemięźliwości i niepodawanie się prowokacjom.

Około 150 Arabów demonstrowało w piątek przed ambasadą amerykańską w Moskwie. Wznoszono okrzyki „Święta wojna!" „Zwyciężymy!" „ZSRR zdradził nas!". Spalono flagę izraelską. Antyamerykańską demonstrację zorganizowano również w centrum Leningradu. Około 500 demonstrantów, głównie Arabów zablokowało ruch uliczny w centrum miasta.

Naloty na Bagdad

Siły powietrzne USA wznowiły w piątek wieczorem naloty na Bagdad podała amerykańska sieć telewizyjna CNN, a tymczasem wszystkie irackie lotniska i pasy startowe zostały zniszczone po pierwszym dniu nalotów — podała agencja Interfax, powołując się na ocenę wysokich urzędników radzieckiego Ministerstwa Obrony. Według opinii specjalistów, Irak dysponuje jeszcze mniej więcej połową swych początkowych zasobów broni przeciwlotniczej, tzn. artylerii przeciwlotniczej i pocisków „ziemia — powietrze".

Płynie ropa

Według doniesień z rejonu Zatoki Perskiej główne terminale naftowe Arabii Saudyjskiej, największego na świecie eksportera ropy naftowej, pozostawały w piątek otwarte, dostarczając bez zakłóceń odbiorcom ropę surową i produkty rafinerii. Nie było również zakłóceń w ruchu statków na prowadzących do nich terach wodnych. W kołach naftowych nad Zatoką mówi się, że inny wielki producent ropy w tym rejonie — Iran, postanowił przewozić ropę wahadłowo ze swych portów w kierunku wyjścia z Zatoki Perskiej, chcąc iść na rękę przewoźnikom bojąym się podpływać w pobliże jego portów położonych niedaleko granicy z Irakiem.

Państwo i Kościół

Wczoraj „Wiadomości" poranne rozpoczęły się z 5-minutowym opóźnieniem. Redaktor Piotr Antczak nie przeprosił za zwłokę, nie podał jej przyczyn. Coraz częściej zdarzają się w TVP podobne niechlujstwa. Źle świadczą o właścicielach i pracownikach telewizji.

Przedwczoraj wystąpił w „Interpelacjach" szef Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, minister sprawiedliwości — Wiesław Chrzanowski. Pytano go, czy do sądów powróci krzyże i przysięga na krucyfiks. Mówiono też o wielu innych sprawach z dziedziny neutralności światopoglądowej państwa. Przywódca chrześcijańskiej partii stał na stanowisku, że o wszystkim powinni decydować obywatele, ich sumienia i przekonania, bo takie są prawa demokracji. Moim zdaniem, tak nie może mówić propagandysta do mało wymagającego audytorium, a nie polityk, minister i profesor.

We współczesnych demokracjach występują dwa modele stosunków między państwem i Kościołem. Pierwszy: państwo jest wolne od wszelkich wpływów religijnych (Anglia, USA, Francja). Drugi: państwo nie może przeszkadzać kościołom (Włochy, Niemcy, Hiszpania).

Polacy też mają prawo do przejrzystego modelu.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Kielecki teatr w budowie

Bez złudzeń

PRZEPROWADZKIEM prywatną sondę i zapytałem kilka osób, czy wiedzą, ile lat budowany jest nowy teatr w Kielcach. Odpowiedzi były różne: dziesięć, trzynaście, piętnaście (właśnie tyle), dwadzieścia lat. Nikt w każdym razie nie miał wątpliwości, że budowa trwa bardzo długo.

Kielecki teatr w nie kończącej się budowie przetrwał komunizm, stan wojenny, złote lata „Solidarności", co najmniej pięciu ministrów kultury i wszystko wskazuje, że przetrwa również nowego ministra. Wytrwalszy może się okazać jedynie prezydent RP jako wielki miłośnik teatru, a w szczególności mistrzów i widowisk ludycznych.

Trudno dziś zliczyć artykuły i informacje prasowe, w których podawano „pewne" terminy zakończenia budowy. Dziennikarze pięć nie podować już żadnych dat, a jeszcze lepiej pozbyć się złudzeń, że teatr w najbliższych miesiącach, czy raczej latach, zostanie oddany do użytku.

Dyrektor budowy teatru, **Jerzy Dziedzic**, ocenia, że do pełnego wykonania wszystkich prac potrzeba ok. 14–16 mld zł. Gdyby te pieniądze jakimś cudem się znalazły, wówczas budowa gmachu przy ul. Winnickiej trwałaby jeszcze półtora roku. Tak, prosimy państwo, półtora roku. To, rzecz jasna, założenie optymistyczne, gdyż tylko człowiek naiwny może sądzić, że Kielce otrzymają wymaganą kwotę w całości. Może się jednak zdarzyć, że Ministerstwo Kultury i Sztuki przyzna łaskawie trochę pieniędzy. Wtedy, po wykonaniu niezbędnych robót, można by przekazać użytkownikowi przynajmniej część ogromnego obiektu, chociaż i tak jest to rozwiązanie połowiczne, które zadowoli niewiele osób.

Nowy teatr w Kielcach jest i zostanie go nie ma. Prawdę mówiąc, już z tego faktu należy się cieszyć, bo zawsze ktoś ważny może wydać decyzję, aby wstrzymać budowę lub wysadzić nie dokończony budynek w powietrze. I po kłopocie.

Ale, naprawdę, chciałbym się mylić.

GRZEGORZ KOZERA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jak Witold Zaraska wygrał z Irakiem

wschodnej. I robię to, bo obywa rynki znam na pamięć.

③ Jaki jest podział akcji w „Exbudzie"?

③ 35 proc. kupił rynek publiczny, 20 proc. — pracownicy firmy po cenach preferencyjnych. Kolejne 45 proc. jest do podziału: 17,5 między zarządzających firmą i tę część można przeliczyć na około 2 mld dolarów. Nie mamy tego w siemikach, ale gotowi jesteśmy zadłużyć się na odpowiednich warunkach kredytowych. Negocjacje ze skarbem państwa toczą się pomyślnie, ich wynikiem będą znane w najbliższą środę. Drugie 17,5 proc. przemaczone jest dla tak zwanego dużego inwestora. Takiego, dzięki któremu można będzie poszerzyć geografię asortyment prac, a także stosunki „Exbudu" w światowym biznesie. Świat już się podzielił na strefy wpływów gospodarczych, znaczniejszy półrocza roku od wyborów w 1989 i tego poważnego inwestora nie ma co szukać w Polsce. Ale jest poza granicami. Złożono bardzo obiecującą ofertę, jest negocjowana ze skarbem państwa. O sukcesie będzie można mówić w środę.

④ Straci pan trzynaście lat pracując w państwowym przedsiębiorstwie, jako Witold Zaraska. Sam pan był firmą i dlatego stworzył pan prawdziwą firmę. Teraz znów musi pan czekać, żeby móc wykupić pakiet akcji. To jest nieelegancne.

④ Owszem. Organizując przed trzynastu laty „Exbud" nie wziąłem grosza dotacji państwowych. Gdyby się serio zastanowić — „Exbud" nigdy nie był firmą państwową. To ja stworzyłem potężny majątek i powinienem mieć w nim udział. Specjaliści od prywatyzacji potakują głowami: rzeczywiście, tak jest. I na potakiwaniu się kończy. Pewnie mógłbym wytoczyć jakiś precedensowy proces przeciwko państwu. Może nawet bym go wygrał? Ale biznesmeni też bywają idealistami, a biznes nie lubi wstrząsów i skandali. Więc powiedziałem sobie: dobrze, będę winien państwu dwa miliardy dolarów i będę zarządzał największą prywatną firmą w Europie środkowo-wschodniej. To jest coś.

⑤ „Exbud" sprzedał akcje w ciągu siedemnastu dni, jako pierwsze z pięciu przedsiębiorstw przeznaczonych do prywatyzacji. Czemu pan to przypisuje?

⑤ Nie produkujemy kabli, głośników, ani płaszczy. Ale wiem, na czym polega biznes. I w to, że ja wiem — uwierzyli także Polacy. Zapewne doszli do wniosku, że jeśli w dotychczasowych, nienormalnych warunkach firma rozkręciła się, wyszła na swoje, to w warunkach normalnej gry interesów ma olbrzymie możliwości. Chcą skorzystać razem ze mną — gwarantem ich sukcesu.

⑥ Czy „Exbud" zamierza jeszcze raz emitować akcje? Bo na tych nie zarobił nic. Wszystko wziął skarb państwa.

⑥ Nie mogę odkrywać wszystkich kart. Kolejna emisja akcji? Może...

⑦ Czy akcje Witolda Zaraski są zwykłe, czy uprzywilejowane?

⑦ Zwykłe. Cena taka, jak dla wszystkich. Jedna akcja — jeden głos. Ale to może się zmienić po pierwszym walnym zgromadzeniu właścicieli. Za wcześnie, żeby o tym mówić.

Pytań było o wiele więcej, konferencja trwała półtorej godziny. I jeszcze długie rozmowy w kameralnej atmosferze koktajlu. Dla obłężonego przez zarnalistów Witolda Zaraski zabrakło wprawdzie kanapek i firmowego torcika „Wedla", ale wygrał z Irakiem, choć wojna była tuż, tuż — stereo i w kolorze. Dziennikarze wybrali biznes.

JADWIGA KAROLCZAK

Bójka w teatrze!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Fredrowie, ojciec i syn. Pierwszy napisał wdzięczną ramotkę „Świeczka zgasła", drugi — awanturniczą historyjkę pod tytułem „Poznaj swoje mochary". Słopił to w komediowy spektakl reżyser **Tadeusz Pliszkiewicz**, atrakcyjną parą aktorską są **Ewa Rączy** i **Wojciech Kosiński**, cudowną oprawę scenograficzną, przygotowała **Barbara Stępka**, a **Jerzy Szczyrba** skompletował kapelę podwórkową w osobach skądinąd znanych: **Józef Grudzień** (akordeon), **Józef Suwała** (trąbka) i **Stanisław Szmyd** (saksofon). Zabawa — jak w kabarecie, i do tego z niespodziankami. **Uwaga, uwaga:** kapela zbiera do kapelusza i nie ukrywa na co, a piękna szatynka rozdaje prezenty i też nie za darmo. A więc do spotkania w Teatrze im. Żeromskiego. Dziś premiera.

S. MIJAS

Zakochana w operze, Moniuszce i Radomiu

MARIA FOŁTYN, znakomita ongiś śpiewaczka operowa, znana na największych scenach świata, a dziś nie mniej ceniona jako reżyser — zjawiła się w pierwszych dniach 1991 roku w swoim rodzinnym mieście na wieczorze kolęd i spotkaniu radomskiego środowiska muzycznego. Z tej właśnie inicjatywą wystąpili: chór Sancti Casimiri Cantores Radomienses i Towarzystwo Muzyczne w Radomiu.

Przy zapalonych świecach rozlega się jedna z najpiękniejszych kolęd: „Lulajże Jezuniu". Śpiewa Maria Fołtyn, wtóruje chór.

Pani Maria fascynuje nie tylko śpiewem i pracą artystyczną. Potrafi zawsze niezwykle interesująco i barwnie mówić.

— Co za doskonały pomysł na taki wieczór. Kolędy, pieśni religijne. Taki był mój początek. Śpiewałam w wielu radomskich kościołach. Najczęściej u Ojców Bernardynów. Śpiewałam też niejednokrotnie w kilku radomskich domach, aby zaakcentować to co wówczas, w latach hitlerowskiej okupacji było najważniejsze; że Polska jest i będzie Na krzesłach, podłodze, siedzieli żołnierze i dowódcy oddziałów AK. Tak poznałam „Harnasia" — Stefana Bembińskiego, dziś senatora.

Jestem, wciąż zakochana i wierna Moniuszce, porwała mnie „Halka" — z nią wiąże się mój debiut solistki. Z „Halką" przeżyłam to, co na scenie było dla mnie najbardziej miłe i satysfakcjonujące.

Powiadają o mnie — ambasador muzyki Stanisława Moniuszki. Ale nieistotne są słowa. Fakt, iż Moniuszko udało mi się pokazać w wielu państwach europejskich, a także na innych kontynentach — to dla polskiej kultury na pewno duża sprawa.

Nie wyobrażam sobie Jonika w wydaniu brazylijskim" — takie opinie i odgłosy nie są mi obce. A ja nie tylko sobie to wyobrażałam. Wiedziałam, że będzie on porywał... Szczególnie tam. I nie pomyliłam się... Dziewięć premier w dalekich stronach. Dwukrotnie w Brazylii. I będzie wkrótce... dziesiąta. - Nieprzerwanie w muzyce Moniuszki odkrywam coś nowego, coś co daje impuls innemu eksponowaniu jego twórczości...

Skąd ta miłość do Moniuszki? Moim — i chyba nie tylko moim zdaniem — Moniuszko jest typowym reprezentantem polskiej rodziny. Prosty, uczciwy — dobry mąż, ojciec. Człowiek z talentem i pasją. Pomimo olbrzymich trudności, barier — osiąga swój cel. Uznocznia też prawdę o życiu. A jak bardzo przekonywające są jego racje?

Zdążyłam już przemierzyć prawie wzdłuż i wszerz wszystkie miejsca uwzględnione w jego życiorysie. Byłam na Białorusi, gdzie się urodził. Jest tam jego muzeum — niezwykłe muzeum, urządził je i i opiekuje się nim jeden z tamtejszych mieszkańców. Spacerowałam ulicami Wilna, którymi on chodził...

Wiem o Moniuszce prawie wszystko. Chcę to zmieścić w swojej książce „Moniuszko bliżej świata". Uzbierało się sporo stron. Trochę brakuje czasu, aby wreszcie dokończyć. Ale muszę to uczynić.

MONIUSZKO jednak już jest i będzie jeszcze bliżej tej świata; Maria Fołtyn pokazuje efektowny duży afisz: „I — St. Internacjonal Stanislaw Moniuszko Contest for YOUNG VOCALISTS POLAND 10—20 June 1992 „Varschow", Maria Fołtyn — Executive Manager. A więc w przyszłym roku w czerwcu będziemy świadkami wielkiego wydarzenia w życiu kulturalnym Polski. Towarzystwo Miłośników Muzyki Stanisława Moniuszki i Filharmonia Narodowa, pod patronatem ministra kultury organizują I Międzynarodowy Konkurs dla młodych wokalistów. To będzie kolejna prawdziwa uczta dla wszystkich melomanów.

— Tymczasem za niespełna 3 tygodnie — zapraszam do Warszawy. Tak — na Moniuszkę. Tym razem coś nieznanego, a bardzo oryginalnego — o Cyganach. Spektakl inszywany w przejętej konwencji, stworzy — tak mi się wydaje — zabawną krotochwilę. Zapraszam...

— Ale przede wszystkim, tak bardzo chciałabym zapomnieć się sama, do nowego gmachu radomskiego teatru. Myślę, że będzie tam fosa dla orkiestry i warunki do muzycznego przedstawienia, ba — kameralnej opery. A wówczas... Może, może...

Pani Mario — trzymamy za słowo... — Premiera w nowym gmachu teatru jeszcze w tym roku!

JERZY FIGAS

Pech Conrada Drzewieckiego

O prawdziwym pechu może mówić znany inscenizator, CON-RAD DRZEWIECKI, który goszcząc w Kielcach 17 stycznia, wszedł do sklepu „Raisa" i tu zaginęły mu bardzo ważne dokumenty. Prosi więc za naszym pośrednictwem uczciwego znalazcę o odniesienie owych dokumentów do Teatru im. S. Żeromskiego.

Proponujemy

● Stowarzyszenie Szare Szeregi „Rój-Skała" w Kielcach organizuje wraz z Harcerskim Kręgiem Seniorów „Łysica" tradycyjny opłatek, który odbędzie się w sobotę (19 lutego) o godz. 18 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 12 przy ul. Wspólnej 17.

● Galeria Klubu „PAX" w Kielcach (ul. Równa 18) zaprasza dzisiaj, 19 stycznia, o godz. 18 wszystkich chętnych na wernisaż wystawy rysunków prasowych (oryginałów) Piotra Wollenberga.

Wideo–policjantka

Agnieszka Wardzichowska-Daszkiewicz z ramienia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach zajmuje się kontrolowaniem wypożyczalni kaset wideo. Ściga piratów na tym rynku.

● Wielu ich jest?

— Kiedyś zrobiłam taki, podręczny bilans. Na trzydzieści skontrolowanych wypożyczalni, tylko cztery prowadziły swoją działalność legalnie...

● Jakie „restrykcje" stosuje pani w stosunku do piratów?

— Zabieram pozwolenie na działalność. Właściwie, nazywa się to upoważnienie do prowadzenia działalności wypożyczalni kaset, wydane przez Komitet Kinematografii.

● Czy w obiegu jest dużo kaset nielegalnych?

— Każdy „oznakowany", czyli posiadający upoważnienie, musi posiadać kasety oznakowane. Nie ma możliwości podrobienia kasety oryginalnej, gdyż posiada ona tylko jeden film i to znakomitej jakości. Wszystkie inne, to nielegalne nagrania, tych zaś nie wolno wypożyczać.

● Zlikwidowała już pani jakąś wypożyczalnię?

— O tak, i to kilka. Ale jakoś tak pechowo się składa, że gdy rozpoczynam kontrolę, wszyscy właściciele wypożyczalni natychmiast się rozchorowują...

● Co zatem czynić?

— Niebawem w nadmiarze wypożyczalni sytuacja wyklaruje się sama, no — przy niewielkiej pomocy z naszej strony. Wypożyczalnie dysponujące „lipą" same padną.

● A do tego czasu?

— No cóż, idę kontrolować.

MARIAN KLUSEK

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

się w br. **na 56 mld zł. Od 15 lutego będziemy płacić za bilety normalne 1000 zł** (kanetry normalne 12-przejazdowe — 9 tys. zł, 6-przejazdowe 5 tys. zł, a przejazdy ulgowe kosztują o połowę mniej). Zdecydowano też o utworzeniu Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego. Przedszkoli, przejmie przez Kielce miejskich żłobków, przekazaniu Muzeum Zabawkarstwa pod nadzór wojewody. I zaczęła się dyskusja o przetargach lokali sklepowych.

Poinformowano m.in., że spośród tych, którzy wygrali przetargi, zrezygnowali z podpisania umów: **„Moda Polska"**, bar „Jaś i Małgosia" sklepy mięsne przy ul. Jana Pawła II i Źródłowej 20, „Pewex" oraz „Odopol" przy ul. Zagórskiej i sklep rybny przy Lecha 11. Zawarto umowy z 14 użytkownikami, a w lokali przeznaczonym przez RPGM stanie do przetargu. Zastanawiano się, co począć z najemcami, którzy wywindowali stawki, a teraz nie podpisali umów i nie wywiązywali się, chociaż upłynął już termin opuszczenia lokali. Wiceprezydent, **Zbigniew Kraszewski** sugerował, aby RM zmieniła reguły przetargu oraz zorganizowała konkurs ofert. **Radny J. Jermak** stwierdził, że należy podtrzymać uchwałę o przetargach, mimo że jej realizacja „była obiektem komentowania na łamach prasy". **Radny W. Czech** też był za przetargami, gdyż nie widzi żadnych przesłanek, aby ci, którzy wyeliminowali z licytacji ludzi, mieli oceniających możliwość spłacania czynszu, mieli ponowną możliwość uzyskania lokali. Zwłaszcza, że ta licytacja odbiła się niekorzystnie na rynku domów prywatnych, których właściciele podbijają ceny. Podjęto więc uchwałę, że **następne przetargi odbędą się na dotychczasowych zasadach.**

Podczas tej dyskusji radny J. Jermak wnioskował w imieniu komisji, którą reprezentuje, aby Okręgowa Rada Adwokacka rozpatrzyła sprawę radnego J. Gierady. Chodziłoby o rozstrzygnięcie, czy naruszył on etykę zawodową adwokata w momencie, gdy podjął się reprezentowania osób biorących udział w przetargu, wynikających przeciwko Radzie Miejskiej. Głosowano, czy skierować tę sprawę do Okręgowej Rady Adwokackiej, czy nie — za wnioskiem było 16 osób, a 19 się wstrzymało, więc został przyjęty.

Rozważano również jakie pomieszczenia przeznaczyć na potrzeby Urzędu Skarbowego i ewentualnie Państwowego Biura Notarialnego oraz Urzędu Celnego — podjęcie decyzji odłożono do 24 bm. W sprawach różnych wypłynęła znowu kwestia banku komunalnego (radny W. Czech), który tworzy się bez udziału miasta. Udziałowcy zadeklarowali już na ten cel 23 mld zł. Kielce miałyby dać w aporcie budynek i 300—500 mln zł. Radny Z. Szczepaniczyk dociekał, jaki jest udział osób prywatnych w tym banku? Odparło, że dowie się w kuluarach. Radny Z. Szczepaniczyk czekał jednak, aby publicznie wymienić nazwiska... i się nie doczekał.

W przerwie sesji popisałam prof. Arkadiusza Płoskiego o rozmowę na temat przyczyn rezygnacji ze stanowiska.

— Czy zniechęcenie do pracy wynika z torpedowania pańskich decyzji przez radę?

Karawana jedzie dalej...

— Nie miałem takiej władzy, jak prezydenci w poprzednim systemie funkcjonowania administracji. Nie były więc to moje decyzje, a Zarządu Miasta, któremu przewodniczyłem. Nie używałbym też określenia „zniechęcenie", raczej „zmęczenie"... Ale nie mogę zaprzeczyć, że często nasze wnioski były odrzucane przez radę.

— W kuluarach mówi się, że przeważnie przez tych samych radnych.

— Tego nie zauważyłem. Chociaż przyznaję, że współpraca z RM nie układała się gładko. Zarząd został wybrany przez radę. Rada wybrała spośród siebie także komisje i za ich pośrednictwem próbowała w pewnej mierze kontrolować zarząd i sterować jego trybem pracy. Lepiej chyba byłoby, gdyby zarząd składał się z przewodniczących komisji. W obecnym układzie jest on niekiedy postrzegany przez radę jako organ wykonawczy, tak jakby nie był częścią rady, tak jakby bezwiednie przenoszono na nasz grunt relacje między rządem a parlamentem.

— Odnosiłam czasem wrażenie, że miejskie władze, podejmowały tematy uboczne, zastępcze, gdy te żywotne dla mieszkańców schodziły na dalszy plan.

— Nie dopracowaliśmy się, zarówno zarząd, jak i rada modelu współdziałania, który pozwoliłby bardziej efektywnie zająć się problemami miasta. Mnóstwo było pozornych drobiazgów, których załatwianie pochłaniało czas, krzyżując często nasze plany. Np. bardzo wiele rozmów przeprowadziliśmy w celu zniesienia współwłasności budynku przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Leśnej, lecz sądownie nie przyjęto rozstrzygnięcia na korzyść miasta.

— Mówimy o ogólnych przyczynach pańskiej rezygnacji. Słyszałam również opinię, że „nie zmieścił się w układach, w których grają rolę także prywatne interesy".

— Jeśli są jakieś układy, to ja w nich nie byłem. Sądzę, że właśnie ten fakt zaważył na wybraniu mnie na stanowisko prezydenta przy pełnym poparciu. I to nie żadne naciski sprawiły, że przestałem pełnić funkcję. Pewien etap się skończył. Mógłbym tu nawiązać do słów prezydenta RP: „aktorzy i inteligencja odegrali już swoją rolę, a teraz potrzeba fachowców". Od początku nie ukrywałem, że nie jestem typem urzędnika. Przyszedłem do UM, gdyż tak jak wielu radnych, czuję się związany z tradycją „Solidarności", udzielałem się w tym ruchu i moja zgoda na kandydowanie była kontynuacją politycznej aktywności. Przeniosłem się z Politechniki Świętokrzyskiej, ze środowiska naukowego, gdzie moja praca nie wymagała praktycznej znajomości życia i nie chciałbym okazać się niekompetentnym, gdy decyzje wymagają coraz większej znajomości zasad administracji. Tęsknię na matematyką, na którą nie miałem ostatnio chwili czasu, za życiem rodzinnym. Ustępuję w dobrym momencie — gdy zaczynają funkcjonować przepisy prawne sprzyjające samorządności. Chciałbym podziękować moim współpracownikom i radnym, a także dziennikarzom relacjonującym sesje, dla których dostęp do informacji nie zawsze był łatwy i nie szczędzili nam ciernych artykułów. Myślę, że ostre pióra są lepsze niż laurki. Życzę dalszych sukcesów.

ANNA KRAWIECKA

PS. Podczas piątkowej kontynuacji obrad sesji radni stosunkiem głosów 35 za, a 8 przeciwnych odwołali Arkadiusza Płoskiego z pełnionej funkcji. Na nowego prezydenta Kielc stosunkiem głosów 32 za, 9 przeciwnych i 3 nieważne wybrano **Roberta Rzepkę,** który liczy sobie niespełna 30 lat, żonaty, troje dzieci, inżynier budownictwa, absolwent Politechniki Świętokrzyskiej, związany z „Solidarnością" od 1980 r., wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność". Przedstawiając się wspomniał m.in., że za najważniejsze zadanie uważa wypracowanie koncepcji rozwoju Kielc.

(kra)

Morderstwo w szkole

WIADOMOŚĆ o tragedii, jaka rozegrała się w Ostrowcu Świętokrzyskim, wstrząsnęła mieszkańcami miasta. W nocy z 12 na 13 stycznia bieżącego roku w pomieszczeniach Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Sienkiewicza dyżur pełnili palacz i dozorca. Obydwaj panowie do godz. 23 oglądali telewizję w półinternacie, po skończeniu programu rozeszli się — każdy do swoich zajęć. Około godz. 3 nad ranem palacz postanowił odwiedzić kolegę. Jakież było jego zdumienie i przerażenie, gdy zauważył, że drzwi do znajdującej się obok sekretariatu sali języka rosyjskiego są wyłamane, wytłamane były też drzwi ewakuacyjne na zapleczu budynku. W sekretariacie, w kałuży krwi, leżał dozorca, 60-letni Stanisław S. ...

Palacz postanowił zadzwonić na policję, a wtedy okazało się, że telefon wyrwany jest z gniazdka. Wybiegł na ulicę wzywając pomocy — daremnie. Wokół ani żywego ducha, żaden z przejeżdżających samochodów nie reagował na rozpaczliwe sygnały. Widząc, że w jednym z okien pobliskiego bloku pali się światło, mężczyzna tam skierował swe kroki. Gospodyni — zresztą nauczycielka SP 4 — wykręciła numer komendy... Była godzina 4.05.

Ekipa przybyłych funkcjonariuszy natychmiast przystąpiła do rutynowych czynności, zabezpieczania śladów. Ustalono, że łupem nieznanych nocnych gości padł telewizor „goldstar", który szkoła otrzymała zaledwie kilka dni wcześniej i magnetowid „supra", także świeży, bo grudniowy nabytek. Obecność dozorcy musiała zaskoczyć złodziei: by pozbyć się niewygodnego świadka — zabili...

We wtorek 15 bm. z komisarzem **Anną Dziobek** i aspirantem **Stanisławem Szwedem** z Wojewódzkiej Komendy Policji w Kielcach, jadę do Ostrowca. Dla moich przewodników jest to kolejna wizyta w tym mieście, od początku towarzyszą policjantom z KRP prowadzącym dochodzenie, byli w „czwórce" kilka godzin po wykryciu zbrodni. — Pracując w Wydziale Kryminalnym zetknąłem się z niejedną makabrą, z czasem człowiek obojętnieje, a przecież to, co wtedy zobaczyłem, wywarło na mnie niesamowite wrażenie — mówi kom. Dziobek. — Denat był dosłownie zmasakrowany, zamiast twarzy miał jeden wielki krwawy plaster! Okrucieństwo, z jakim działali sprawcy, poraża, wprost przekracza granice pojmowania! Trzeba być kompletnym zwyrodnialcem, by bić z taką zaciekłością...

FUNKCJONARI JSZE z KRP przypominają sobie przypadek z lutego ubiegłego roku, kiedy to w ogródku niedaleko SP 4, znaleziono zwłoki innego mężczyzny, zmasakrowanego w podobny sposób. Może Stanisław S. padł ofiarą tych samych bandytów? Wówczas nie udało się natrafić na właściwy trop. — Wytypowaliśmy kilkanaście osób podejrzanych, głównie z kręgu marginesu, „sprawdzamy" je, na razie trudno powiedzieć coś bliższego, być może najbliższe dni przyniosą odpowiedź na wiele dręczących pytań.

Gdy tak rozmawiamy, dociera rewelacyjna wiadomość: telewizor z rabunku w szkole odnalazł się w pobliżu jazu na Kamiennej, w peryferyjnej dzielnicy Romanów! O znalezisku zawiadomił pan Ciszewski, pracujący przy jazie. Podążamy tam niezwłocznie. Na miejscu jest już szef Prokuratury Rejonowej, **Andrzej Górniśiewicz** i ważny świadek — **Zygmunt Ciecielag**. Pan Zygmunt ze znajomym **Edwardem Paluchem** poprzedniego dnia łowił ryby nad Kamienną, w pewnym momencie ich uwagę zwróciła czarna skrzynka unosząca się na wodzie w szuwarach i wyciągnęli ją nie bez trudu, przekazali p. Ciszewskiemu. Zgadzała się marka, numery. — Jestem pewny, że i magnetowid spoczywa gdzieś na dnie, spróbujemy go odszukać — powiada prok. Górnisiewicz. — To niezwykle istotne dowody. Zapewne sprawcy wystraszyli się, postanowili pozbyć „trefnego towaru". Wybrali okolicę idealną — odludną, mało uczęszczaną, myśleli, że rzeka skutecznie skryje ich tajemnicę. Zapomnieli, że telewizor nie tak łatwo zatopić, kineskop pozwala mu utrzymać się na powierzchni.

Z kierowcą policyjnego „poloneza" **Józefem Łużyńskim** wieziemy „goldstara" do Kielc, zajmą się nim specjaliści z Zakładu Kryminalistyki. Komisarz Anna Dziobek i asp. Stanisław Szwed zostają w Ostrowcu, z miejscową grupą prokuratorsko-policyjną analizują szczegóły dotychczas zebranego w sprawie materiału, usiłując je skomponować w logiczną całość, rozważają rozmaite hipotetyczne wersje wydarzeń przy ul. Sienkiewicza. We wtorek 15 bm. światło w pokojach prokuratury paliło się do późnej nocy...

DANUTA KUMOR-MIERNOWSKA

Ostra Brama... Skarżysku.

Podróż na Litwę, a zwłaszcza do Wilna, może czrosy utrudniona. Dla tych, kt[illegible] jeszcze tam nie[illegible] Ostrej Bramy nie widzieli, [illegible] zalecamy wyjazd [illegible] W odległości kilkuset metrów [illegible] trasy E-77 wzni[illegible] wierna kopia tego wspaniałego [illegible]ktuarium. Fo[illegible]

Kino w domu

„Wall Street"

RENOMOWANY reżyser amerykański Oliver Stone nakręcił pasjonujące studium kapitalizmu i kapitalisty (świetna rola Michaela Douglasa), jak z obrazka w czytankach dla dzieci z epoki realnego socjalizmu.

U boku tego właśnie bezwzględnego, pozbawionego serca i ludzkich uczuć biznesmena, któremu jednak wszystko czego się tknie przynosi rzekę dolarów, pragnie pracować młody i biedny makler giełdowy. Jego rzeliczne zabiegi niewiedzy powodzenie, „profesor" dostrzega go wreszcie i udzielając pewnych wskazówek, uczy jak należy poruszać się na grząsim gruncie gry giełdowej. Uczeń okazuje się godny mistrza, odnosi sukces, ma pieniądze, luksusową kochankę i w ogóle wszystko do czego dąży. Oprócz może czystego sumienia, jakie w nim jeszcze kołacze.

Okazuje się jednak, że na niwie bezwzględnej walki o szmal okurat tych dwóch rzeczy tzn. sumienia i biznesu nie da się pogodzić.

Mimo że jest to dla nas, miotających się w sieci wolnej gry rynkowej oraz obrotu papierami wartościowymi, coś w rodzaju bajki o żelaznym wilku — oglądo się „Wall Street" z ogromnym zaciekawieniem. Nic dziwnego. Lepiej się uczyć na takich filmach niż na bledach.

(WiB)

Kosmici są między nami?

ŚWIADKOWIE widzieli pojazdy UFO, które rozbiły się na terenie USA i są w posiadaniu armii amerykańskiej. Coraz częściej „przecieki" ze źródeł rządowo-wojskowych mówią o tym, iż rząd (armia) USA jest od pewnego czasu w kontakcie z przedstawicielami jednej z cywilizacji pozaziemskich. Gdyby nie to, że coraz więcej wiarygodnych ludzi — wojskowych, uczonych — decyduje się na ujawnienie posiadanych tajemnic, można by powyższe poleciś jedynie pisarzom science-fiction. W ostatnim numerze Magazynu Ufologicznego UFO przedrukowano obszerne fragmenty już trzeciego w tej sprawie raportu wybitnego znawcy tematu L. Stringfielda. Przedstawia on szczegółowo 7 konkretnych przypadków. Świadkowie relacjonują:

● Lato 1953 rok, poligon w stanie Luizjana ...w zapadającym zmroku patrol zaobserwował obiekt w kształcie jaja, który spoczywał na piaszczystym gruncie... Wkrótce na miejsce wypadku przyjechali wysocy rangą oficerowie, podeszli do otwartego z boku obiektu włazu. Zauważyłem sanitariuszy niosących jakieś ciało do ambulansu. Następnie ukazało się trzech dalszych członków załogi UFO sprawiających wrażenie rannych... Mieli od 1 do 1,2 m wzrostu, byli wątłej budowy ciała i poruszali się na sztywnych nogach... Dowiedziałem się później, że ci z nich, którzy przeżyli, zostali przewiezieni do szpitala, gdzie byli „trzymani w izolacji". Wkrótce wszyscy zmarli. Słyszałem, że ich ciała przesłano do ośrodka medycznego w pobliżu Waszyngtonu...

● Kwiecień 1954 rok. Załoge helikoptera wojskowego wezwano nocą do wypadku. Na miejscu oświetlono teren reflektorem. ...W jego świetle zobaczyliśmy pod nami okrągły, metalowy, podobny do spodka obiekt mający od 12 do 15 m średnicy... Miał nieruchomy grzbiet, na środku 1 ruchomy zewnętrzny pierścień... To co nas najbardziej uderzyło to widok czterech małych ciał leżących na zewnątrz pojazdu... Miały od 1,2 do 1,4 m wzrostu, bardzo duże głowy, błyszczącą skórę w zielonkawym odcieniu. W międzyczasie nadjechały pojazdy, kilka ciężarówek. Jeden z przybyłych wojskowych zatrzymał nas w odległości 10 metrów od obiektu i poinformował, że nie wolno podchodzić bliżej...

(oprac. kk)

Marek Grechuta

● „GYPSY MUSIC" („Wifon").

Longplay z nagraniami w wykonaniu sióstr Rayfer. Popularne melodie cygańskie. Wśród 14 utworów m.in. „Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma", „Romans przy ognisku", „Ciaujorije", „Spada noc", „Skowronka lot na niebie", „Oczy czarne", „Ech, wy oczy", „Noc mi otworzy drogę do ciebie", „Ej, marzenie".

● Marek Grechuta — „WIOSNA — ACH, TO TY" („Polskie Nagrania").

Kaseta magnetofonowa z 13 piosenkami w wykonaniu popularnego krakowskiego artysty. Tutaj m.in. „Odkąd jesteś", Walczyk panieńs[illegible] wiata", „Taniec [illegible] listy deszczyk", [illegible] uczęśliwie", „W[illegible] ryt", „Głos".

● Grzegorz C[illegible] STAN STRACH[illegible] Nagrania").

Płyta autorska [illegible], z jego muzyką [illegible] enek, aranżacją, [illegible] pów i efektów [illegible] Nagrań dokonano [illegible] sierpniu 1989 rok[illegible] Premiery dialogo[illegible] dziękowych poc[illegible] „Man strachu", W[illegible] ni, „Spać, nie [illegible] Lin, ty Abel", [illegible] raz wychodzić", [illegible] ge", „Zabierz m[illegible]

● „EWA ŚNIEŻ[illegible] kie Nagrania").

Longplay popul[illegible] arki, specjalizuj[illegible] wykonywaniu [illegible] utaj 12 utworów [illegible] „To nie był [illegible] tatni walc", W[illegible] „Był taki walc" [illegible] Warszawskie nov[illegible] by tanga", „Tan[illegible] inne.

● „ZIEMIA [illegible] Polskie Nagrani[illegible] Płyta z nagra[illegible] biskiej Orkiestry [illegible] b. Karola N[illegible] mniejącej od rok[illegible] ta dokonano w [illegible] estrą dyrygowa[illegible] ryk. Wśród oc[illegible] lin, „Lament [illegible] niej", „Niech u[illegible] Wesele Małgosi[illegible] Kuba Jurek".

Rzuty osobiste

OPRAWDY rzadko zdarza się, by dziennikarz w jednym krótkim tekście pomieścił tyle bzdur, co Jan Bas z „Rzeczpospolitej" w swojej „Kazce petitem" z 14 stycznia bieżącego roku. Tym razem felietonista centralnego dziennika rządowego usiłował wytrzeć sobie buty w kolarski Wyścig Pokoju, słynną majową imprezę sportową, co poświadcza, iż autor „Rzeczpospolitej" trzyma rękę na pulsie spraw najbardziej aktualnych. Jest to zdaje się zgodne z linią programową organu rządu RP.

Oto główne tezy wystąpienia Jana Basa: „Wyścig Pokoju zadekorowały zgodnie partie rządzące i nie było od tego odwołania", „W odróżnieniu od imperialistów, którzy chowali kolarzy po górach, władza ludowa puszczała ich po autostradach", „Wyścig Pokoju umocniać miał sojusze i braterstwo, a nie propagować prostą rywalizację", „Zanim wyścig wystartował, wiadomym było, kto wygra" itp., itd. Szkoda miejsca na dalsze cytowanie złotych myśli redaktora Basa.

BANALNE byłoby stwierdzenie, iż od człowieka zabierającego głos publicznie w jakiejś sprawie, należałoby wymagać, by przynajmniej wiedział, o czym mówi. Jan Bas bredzi jednak tak horrendalnie głupstwa, że zachodzi podejrzenie, iż albo jest to człowiek cierpiący na amnezję, który kompletnie zapomniał, czym był Wyścig Pokoju; albo mamy do czynienia z oszeskiem, który widział się 4 czerwca 1989 roku (może „Bas" to pseudonim Jasia Bobosat). Przecież każdy kto interesuje się sportem w Polsce wie, że w 1948 roku międzynarodowy tour kolarski wymyślili przedwojenni działacze sportowi, a nie „partie rządzące". Wyścig Pokoju nie mógł przebiegać autostradami, bo w szy lata po wojnie w Polsce ich nie było i zresztą nie ma do dziś, a kolarze od początku tej imprezy ścigali się po górach, jakie były na terenie Polski, Czechosłowacji i byłej NRD (Alp i Pirenejów tutaj, niestety, nie ma). Jeśli Wyścig Pokoju nie propagował „prostej rywalizacji" sportowej, to co, u diobła, propagował? Zdaje się, że zdaniem Basia, Bobasia wszystkie imprezy sportowe organizowane w latach [illegible] wenach demok[illegible] wyłącznie umacn[illegible] bratersiwa. Tak[illegible] ki nie może b[illegible] oriadta może [illegible] tone „bobaski" [illegible] estrą dyrygowa[illegible] ego upoważnion[illegible] dawnie prawd[illegible] u tudzi dla p[illegible]

Komu to było potrzebne?

[illegible] nych. Jeśli pisze[illegible] wyścig wystartow[illegible] był, kto wygra[illegible] nym obcoza[illegible] kolarzy z Polski [illegible] którzy wygrywali[illegible] oczenie się sel[illegible] rów tour. i be[illegible] opinię publ[illegible] etapu rządu [illegible] wszeście odkszyc[illegible]

tra Brama... Skarżysku.

itwę, a zwłaszcza do Wilno, może być ostatnimi
no. Dla tych, kt
ny nie widzieli, o
kilkuset metrów
ego wspaniałego
ktuarium. Fot. A. Pęczaski

ka z płyt i kaset

USIC" („Wi-
niami w wy-
fer. Popular-
kie. Wśród 14
Dziś prawdzi-
uż nie ma",
laku", „Cza-
". „Skowron-
". „Oczy czar-
ry". „Noc mi
ciebie". „Ej,

uta — „WIOS-
TY" („Polskie
fonowa z 13
onaniu popu-
lego artysty.
kład jestes".

huta

Walczyk paniński", „Jarmark
ciała", „Tańcz z bos", „Cer-
listy deszczyk", „Żyli długo i
szczęśliwie", „Walc karuzelo-
wy", „Głos".
● Grzegorz Ciechowski —
„STAN STRACHU" („Polskie
Nagrania").
Płyta autorska znanego artysty,
z jego muzyką, słowami pio-
nek, aranżacją, montażem dź-
więków i efektów dźwiękowych.
Nagrań dokonano w lipcu i
sierpniu 1989 roku, a muzyka,
fragmenty dialogów i efektów
dźwiękowych pochodzą z filmu
„Stan strachu". Wśród piosenek
m. in. „Spać nie więcej", „Ja
odin, ty Abel", „Nie radzę ci
teraz wychodzić", „Spokojne u-
cho", „Zabierz mnie tam".
● „EWA SNIEŻANKA" („Polskie
Nagrania").
Longplay popularnej piosenkarki, specjalizującej się od lat
wykonywaniu walców i tang.
Nutaj 12 utworów, a wśród nich
„To nie był wcale nasz o-
statni walc", „Weeiny walc",
„Był taki walc", „To tango",
„Warszawskie nowe tango", „To
były tanga", „Tango Desperado"
inne.
● „ZIEMIA ZAMOJSKA..."
(Polskie Nagrania").
Płyta z nagraniami słynnej
polskiej Orkiestry Włościańskiej
z Karola Namysłowskiego,
mającej od roku 1881. Nagrania dokonano w Lublinie, a orkiestrą dyrygował Adam Kowalczyk. Wśród ośmiu utworów
m. in. „Lament matki zamojskiej", „Niech uderzą akordy",
„Wesele Maćpora", „Na Wawel",
„Kuba Jurek", „Rośnie proso".
(tw)

Ludzie listy piszą

SKRZYWDZONO GŁUCHONIEMEGO

Mam syna, który jest głuchoniemy. Już przeszło 3 lata pracuje w Spółdzielni Inwalidów w Skarżysku-Kam. Dawniej dojeżdżał autobusem zakładowym, ale ze względu na bezrobocie, ten wóz odcięli, teraz jeździ „pekaesem", z kilkoma przesiadkami. Zawsze ma przy sobie bilety zapasowe, jak to się mówi, nie jechał nawet raz na fuchę.

2 stycznia br. z rana, miał jeszcze bilety za 2 tys. zł, gdy po nowej cenie kosztowały już 3 tys. zł. Gdybyto było po południu, to wiedziałby o zmianie cen, bo w pracy poruszają różne tematy. Wsiadł kontroler. Choć syn pokazywał mu, że nie słyszy i nie ze swojej winy jedzie ze złym biletem, kontroler ukarał go grzywną 41 tys. 500 zł. Syn nie miał pieniędzy i dopiero w pracy pożyczył, by zapłacić mandat na poczcie.

Boję się o syna sprawy, bo wiem, że syn nie chciał nikogo oszukać, a jest mu trudniej poradzić sobie w różnych sytuacjach życiowych, niż innym, zdrowym ludziom. Zarabia 450 tys. zł. Wydrukujcie ten list, żeby podobne przypadki nie spotykały innych nieszczęśników.

Jadwiga Borowiec — Jeziorko

NIEWESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA

Niejeden zapewne staruszek przetarł ze zdumienia oczy, oglądając debatę sejmową nad ustawą o emeryturach dla 80-latków. Myślę, że większość sięgnęła po odcinki emerytur, aby przekonać się, do jakiej kategorii ludzi zaliczeni zostali przez swoich przedstawicieli w parlamencie. Nie wyszło na zdrowie uczciwym i pracowitym ludziom, że mają emerytury poniżej średniej. Doszli do wniosku, że należeli do komunistycznej mafii, byli „esbekami", kanaliami. Odmłodnieli natomiast z radości ci, którzy przez życie przeszli beztrosko, nie zawracając sobie specjalnie głowy ani nauką, ani pracą, ani działalnością społeczną. Ich niskie emerytury, uzyskane na częściej po krótkim okresie pracy, świadczą bowiem — według logiki wystąpień poselskich — o prześladowaniach i torturach, jakich doświadczyli w okresie rządów komunistycznych.

Część zapracowanych i przemęczonych posłów, która miała siły, by pozostać na sali, podjęła wręcz salonowną decyzję: sędziowie emeryturę niech będzie uravnilówka, niech babcie i dziadkowie dokończą żywota na medytacjach nad własnym życiocyzem w warunkach socjalistycznych. A posłowie otrzymają już emerytury według zasad wspaniałego kapitalizmu.

80-letni emeryt z emeryturą 900 tys., czyli powyżej średniej, a więc podejrzany.

Jeszcze o pogromach Żydów

Wpierwszym wydaniu „Przemiai" **Rysard Pub** przypomniał pomijany wstydliwym milczeniem trzydniowy pogrom Żydów we Lwowie w listopadzie 1918, który pochłonął 150 ofiar. Wobec nasilającej się obecnie fali antysemityzmu w naszym kraju, nie od rzeczy będzie zwrócenie uwagi na jeszcze jeden zapomniany pogrom Żydów dokonany przez Polaków. Opisano go w wydanych w Izraelu publikacjach: „Sefer Dembin-Medrzyc" i „Sefer Rykiv".

W drugiej połowie lipca 1944 Armia Czerwona zbliżała się do Puław. W położonym niezbyt daleko (ok. 20 km) Dęblinie znajdował się obóz „Bauleitung der Luftwaffe". Tutaj hitlerowcy załadowali na wagony towarowe około 1200 rudem ocalałych Żydów, których zamierzali przetransportować do Częstochowy (do fabryki amunicji „Hasag"). Na kilka godzin przed transportem udało się uciec 64 młodym i zdrowym Żydom z obozu. Przebiegli jednak tylko 300 metrów, gdyż nad brzegami rzeki Wieprz — po jednej i drugiej stronie — czekali na nich chłopi z wiosek Masów i Młynek. Uzbrojeni w siekiery, wspadli i bili Polacy zamordowali wszystkich 64 uciekających Żydów, których zwłoki wrzucili do Wieprza.

Pogromu tego dokonano 29 lipca 1944 roku. Niech ci, którzy bezmyślnie malują na murach szubienice z gwiazdą Dawida, zostaną uświadomieni przez ludzi mądrzejszych, że te „niewinne żarty" prowadzą do antysemityzmu, a ten do zbrodni, o których chcieliśby się zapomnieć. (w)

Śmierć wśród bloków

DAWNE to czasy, kiedy radomskie osiedle XV-lecia było oazą ciszy i spokoju. Dziś po ciemnych ulicach strach się poruszać, a zadrzewione miejsca lepiej omijać z daleka. Tylko „kwiat" osiedla spotyka się, jak dawniej w „Romantycznej", którą zaczęli obywatele zwą mniej romantycznie — mordownią...

Właśnie „Romantyczna" stała się osią dramatu, jaki rozegrał się w osiedlu XV-lecia nocą 3 lipca 1990 roku.

W lipcu „kwiat" ma jeszcze wiele innych miejsc do spotkań. Na przykład boisko. Około godziny 18 przyszli na boisko szkoły nr 5 Wiesław D. i Andrzej K. Już wcześniej raczyli się piwkiem Robert S., Robert M., Dariusz P., Tomasz S. i Mirosław P. W szerszym gronie otworzono także półlitrówki. I trwał ten piknik, dopóki nie wyczerpała się ambrozja.

O 21.30 grupa wkroczyła do restauracji „Romantyczna". Tu biesiada trwała już od dawna. Mariusz B., Robert Cz. i Ireneusz B. zdążyli zawołali do siebie przybyłych. Ale oto przy sąsiednim stoliku Wiesław D. dostrzegł Błażeja M., z którym miał niejako na pieńku. W terworze skłóci Błażej M. uderzył Wiesława D. w twarz. Ten przeklnął zniewagę, powrócił do swego stolika i libacja trwała nadal. Biesiadnicy zakończyli ją o północy. Ze śpiewem na ustach i pełną butelką w dłoni udali się w osiedlowy plener. Błażej M. pozostał w „Romantycznej".

Wesoła grupa szła ulicą Kosciuszkiego. Minęli już popularny „Chemigos", gdy znowu doszło do kłótni. Tym razem między Wiesławem D. a Mariuszem B. Znowu pokrzykiwany został Wiesław D., który obelwał gębę od przyjaciela. Pozostali rozłączyli ich, ale Wiesław D. opuścił doborowe grono, które wróciła zresztą na boisko szkoły nr 5 i kontynuowało piknik, a Wiesław D. pozostał pod „Chemigosem" zastanawiając się, co teraz czynić. Swój piknik grona zakończyło około godziny 2 i rozeszło się do domów. Jak twierdzili potem, żaden z biesiadników nie widział już więcej Wiesława D.

Wiesława D. znaleziono nad ranem pomiędzy blokami przy ulicy Kusocińskiego 7a i 5a. Dokładnie była to godzina 4.30. Nie żył.

MIESZKAŃCY domów zeznali potem funkcjonariuszom policji, że od godziny 24 słychać było jakąś kotłowaninę. Tak jakby kogoś bito. Odgłosy bójki dochodziły nawet na górne piętra. Oczywiście, wszystko kryły ciemności.

Lekarz anatomopatolog stwierdził, że przyczyną zgonu Wiesława D. był poważny krwiak podtwardówkowy w zakresie lewej półkuli mózgu. Obrażenia te powstały wskutek jednego lub kilku ciosów zadanych w głowę przez kilka osób. Cóż, te osoby były dwie...

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Błażej M. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że Wiesława D. nie uderzył, a tylko odepchnął od siebie. Do uderzenia przyznał się drugi podejrzany, Mariusz B.

Prokurator rejonowy w Radomiu oskarżył Błażeja M. (z zawodu ślusarza, nie pracującego) o to, że uderzając Wiesława D. pięścią w twarz naruszył jego nietykalność cielesną. O to samo oskarżył Mariusza B., bez zawodu.

Sprawę rozpoznaje Sąd Rejonowy w Radomiu.

BARBARA KOŚ

41 lat na naszych łamach

ŚWIAT:

● „Faszystowski terror wobec Polaków stosuje rząd Mocha — Bidault. Rozwiązanie polskich organizacji kulturalnych i społecznych we Francji. Zerwanie rozmów gospodarczych między Paryżem a Warszawą".

● „Spółka Watykan — Wall Street założyła nową szkołę szpiegowską".

(14 STYCZNIA 1950)

● Rada Najwyższa ZSRR przywraca karę śmierci za zdradę, szpiegostwo i dywersję. Decyzję podjęto na „powszechne żądanie kolektywów robotniczych, związków zawodowych, organizacji chłopskich i działaczy kultury" — czytamy w uzasadnieniu.

● „Reakcyjny rząd Izraela bierze udział w przygotowaniu do nowej wojny".

15 STYCZNIA 1950

KRAJ:

● W odpowiedzi na aresztowanie przedstawiciela PAP w Paryżu red. M. Bibrowskiego władze polskie zarządziły zatrzymanie korespondenta AFP w Warszawie, Pierre Marschalla.

● Członkowie Biura Politycznego KC PZPR zwiedzili wystawę eksponatów dla Muzeum Lenina w Poroninie.

16 STYCZNIA 1950

● Sekretariat CRZZ zawiesił władze Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Spożywczego „za biurokratyzm i narowy dyktatorskie".

17 STYCZNIA 1950

● Plan Trzyletni wykonany w dwa lata i 10 miesięcy.

18 STYCZNIA 50

● Warszawa złożyła hołd Armii Radzieckiej — swej wyzwolicielce. Radni stolicy wysłali telegram dziękczynny do generalissimusa, Józefa Stalina.

19 STYCZNIA 50

REGION

● W Kielcach powstało Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

● Recital chopinowski Stanisława Szpinalskiego w sali Teatru im. S. Żeromskiego.

16 STYCZNIA 50

● W centrum Częstochowy wybudowany będzie Centralny Dom Kultury. Sala główna pomieści 3—4 tys. osób.

17 STYCZNIA 50

● „Słowo Ludu" wzmacnia więź z masami robotniczymi. W Częstochowie odbyła się pierwsza narada korespondentów robotniczo-chłopskich.

● Na terenie woj. kieleckiego powstały już 233 spółdzielcze ośrodki maszynowe. Dysponują one 690 filiami gromadzkimi.

19 STYCZNIA 50

Bobosat).
o interesuje
lsce wie, że
dzynarodowy
yśli przed-
sportowi, a
ące". Wyścig
przebiegać
w trzy loty
e ich nie by-
o do dziś, a

potrzebne?

u tej impre-
ówach, jakie
ski, Czecho-
D (Alp. i Pi-
iesiety, nie
Pokoju nie
rywalisa-
a, a dlaba,
ie się, że
oba wszyst-
e organizo-

nie w latach 1945–1989 na
renach demoludów służyły
wyłącznie umacnianiu sojuszu
bratersiwa. Takich majaczeń
nie może brać poważnie.
ciadło różne świeżo urodzone
tone „bobaski" z prasy pro-
gadowej nie zostały przez ni-
ego upoważnione do dyskre-
dowania prawdziwego doroba-
ku ludzi dla Polski zasłużo-

ych. Jeśli pisze się, że „ranim
wyższą wystartował, wiadomo
było, kto wygra", to tym sa-
nym obraża się najlepszych
kolarzy z Polski i całej Europy,
którzy wygrywali tę impreza,
oczenia się setki organizato-
rów touru i bezczelnie okła-
muje opinię publiczną, czego
organ rządu powinien się
wreszcie odduczyć.

NA koniec swojego wywodu autor „Rzeczpospolitej" konkluduje: „Z Wyścigu Pokoju pozostaje jeszcze nazwa i paru działaczy, którzy nie mogą się nadziwić, że choć wykonali tyle doskonałej, to jednak nikomu nie potrzebnej roboty". No cóż, dzięki tej 42-letniej „nieprzydatnej robocie" mieliśmy w Polsce kolarstwo na najwyższym światowym poziomie (Królak, Szunkowski, Szozda, Kowalski i in.) oraz ogłupiałą imprezę sportową, którą pasjonowały się dziesiątki milionów Polaków kilku pokoleń. Rozumiem, że Jana Bosa boli, iż Wyścig Pokoju był finansowany przez partyjną „Trybunę Ludu". Niech więc rządowa „Rzeczpospolita" organizuje imprezę sportową o równie wysokim poziomie sportowym i tak ogromnym rezonanie społecznym oraz masowym zainteresowaniu kibiców. Życzę jej tego z całego serca.

TADEUSZ WIĄCEK

Pożyteczny horror

NA zaproszenie poznańskiego Domu Wydawniczego „REBIS" gościł w Polsce w październiku ubiegłego roku znany autor horrorów, GRAHAM MASTERTON („Wykleęty", „Manitou"). Zaproponował wtedy, by wydawnictwo opublikowało zbiór opowiadań „OPIEKUŃCZY LĘK", którego historia powstania jest dość niezwykła. Jej redaktorem, współautorem i wydawcą jest Graham Masterton, a autorami opowiadań grozy około czterdziestu najwybitniejszych i najbardziej znanych amerykańskich i angielskich pisarzy specjalizujących się w horrorach. Nie jest to więc książka dla dzieci, ale bohaterami opowiadań są głównie dzieci — one wywołują grozę, przeżywają ją, są jej świadkami. Całość dochodów uzyskanych ze sprzedaży wydanej w roku 1989 w USA i Wielkiej Brytanii książki przeznaczona została (za pośrednictwem „Scare Care Trust") na pomoc dzieci specjalnej troski. Z honorarium zrezygnowali wszyscy: autorzy, redaktorzy, wydawcy, graficy...

Wydawnictwo „Rebis" chciałoby opublikować tę książkę również w Polsce i także cały dochód przeznaczyć dla dzieci specjalnej troski. Na jego apel zgłosiło się już kilkudziesięciu tłumaczy, którzy postanowili swoje honoraria przeznaczyć na wspomniany szczytny cel. Większość opowiadań już przetłumaczono. Obecnie wydawnictwo poszukuje redaktorów zbioru oraz drukarni, która zgodzi się wydać książkę rezygnując z zysku. Może znajdzie się papiernia, która zgodzi się sprzedać papier i karton po najniższych cenach?

Wszystko wskazuje więc na to, że także w Polsce ukaże się książkowy horror, który przyniesie pożytek dzieciom specjalnej troski. (wt)

Hity książkowe

KIELCE

„Księgarnia nr 10, ul. Jana Pawła II 17:

1. **Witold Ciesnkowski:** „Słownik szkolny — synonimy". Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne cena 28.000 zł; liczba egzemplarzy 60 — sprzedano 40.
2. **Lucy Montgomery:** „Złocista droga", Graf, cena 15.000 zł; 60—40.
3. **„Okresy literackie".** Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne cena 28.000 zł; 70—28.
4. **„Bajki na dobranoc".** Słovart, cena 35.000 zł; 30—22.
5. **Larousse:** „Ziemia, rośliny, zwierzęta", BGW, cena 70.000 zł; 48—30.

RADOM

Księgarnia MPiK, ul. Traugutta 33.

1. **Stan Tymiński:** „Świętepsy". (wydał autor), cena 25.000 zł; 250—100.
2. **Helena Mniszkówna:** „Czciciele szatana". Fundacja Polonia, cena 13.000 zł; 60—45.
3. **Anatolij Rybakow:** „Trzydzieści piąty i później", Iskry, cena 17.000 zł; 65—25.
4. **Nevil Shute:** „Miasteczko jak Alice Sprite", Bellona, cena 14.500 zł; 46—23.
5. **Borys Jelcyn:** „Wyznania", Poipro-dukt, cena 14.000 zł; 40—20. (zk)

Stare dzieje

Przysięga zbója

POZNER był okrutnym zbójem. Przed jego fantazją drżały kieleckie zaścianki, ale ziemia nasza bujnie rozkwitała pod jego rządami. Lecz znalazł się gdzieś mocniejszy i ugodził go boleśnie. Rozpłynęący się potopową falą Szwedzi porwali mu ukochaną — chłopkę z dzisiejszego Zgórska. Zawył z bólu Pozner, oszalał z rozpaczy. W kieleckim kościele pod wezwaniem świętego Wojciecha złożył okrutne śluby: skończy ze zbójnickim rzemiosłem dokonawszy zemsty, kupi ziemię i będzie na niej spokojnie gospodarował. Za pokutę wyznaczył sobie pracować do końca życia na roli jak chłop... żeby tylko odzyskać ukochaną. Skrzyknął swoje towarzystwo, jeszcze powiększył je o wielu spokojnych do tej pory obywateli miasta i przyszłdłków, i uderzył na Szweda u brodu na Bobrzycy. W miejscu tym wznosiła się góra niegdyś Czerwonym Grzbietem, zwana, a obecnie Patrołem. Rzeka zarumieniła się od krwi, popłynęły z jej prądem trupy. Odtąd okoliczni kmiecie nazwali ją Trupiełem. Ukochanej zbója nie było pośród szwedzkich szeregów, ani nikt nie znał jej losu. Z rozpaczy Świętokrzyski hetman odszedł wraz z drużyną w beskidzkie góry, a na naszej ziemi zaczęli gospodarzyć inni... ogólnie wiadomo, że jednak nie wszyscy z nich byli zbójami.

Rost

Wydarzenie

Czy Bogusławski był... szalbierzem?

KILKA lat temu głośnym echem odbiła się w Polsce powieść węgierskiego pisarza **György Spiro** „Iksowie". Autor opisał w niej perypetie życiowe „ojca teatru polskiego" **Wojciecha Bogusławskiego**, odbrązawiając tę postać i ukazując wszystkie jej słabości, a przy okazji znane osobistości z przełomu XVIII i XIX wieku (m.in. Niemcewicza). W naszej prasie posypały się na niego gromy — z jakiej racji Węgier szarga polskie świętości?

Po pewnym czasie Spiro napisał na prośbę węgierskiego aktora Tamasa Majora sztukę teatralną **„SZALBIERZ"**, w której wykorzystał jeden z wątków swojej powieści. Jej akcja rozgrywa się w Wilnie w roku 1816. Pracuje tutaj polski teatrzyk, ledwo egzystujący, ze słabą trupą aktorską. Ale oto dyrektorowi owego teatryku udaje się zaprosić do Wilna na gościnne występy samego Wojciecha Bogusławskiego, starego, zapomnianego w swym warszawskim mieszkaniu. Wielki twórca teatralny decyduje się zagrać w Wilnie główną rolę w „Świętoszku" Moliera. Całe miasto oczekuje na przyjazd mistrza...

Poniedziałkowy spektakl Teatru Telewizji będzie z pewnością wydarzeniem artystycznym, które koniecznie trzeba obejrzeć. „Szalbierza" reżyserował **Tomasz Wiszniewski**, w roli Bogusławskiego wystąpi sam **Tadeusz Łomnicki** (co już gwarantuje wielkie wydarzenie), a obok niego m.in. **Jan Peszek, Anna Dymna, Henryk Bista, Jerzy Bińczycki, Jan Nowicki, Halina Grygiaszewska.**

Tydzień przed telewizorem

Warto nagrać

Carmen na łyżwach

Posiadaczom magnetowidów radzimy nagrać na kasety wideo niezwykły wręcz film z roku 1989. Jest to ekranizacja słynnej opery **Georgesa Bizeta „CARMEN"**, ale w formie baletowego widowiska... na lodzie. W tym celu zaangażowano do głównych ról największe gwiazdy łyżwiarstwa figurowego ostatnich lat, wielokrotnych mistrzów świata i igrzysk olimpijskich. W roli Carmen tańczy na lodzie sama **Katarina Witt**, a jej partnerami są — **Brian Boitano** w roli Don Josego oraz **Brian Orser** jako Escamillo. Reszta to tylko tło dla tej znakomitej trójki łyżwiarskiej. Wspaniałą muzykę Bizeta połączono tutaj z wirtuozerskimi popisami arcymistrzów lodowej tafli, którym nawet wymyślne kostiumy nie przeszkadzają w wykonywaniu porywających piruetów, skoków, pętli itp.

Zdjęcia zrealizowano w Hiszpanii, a koszt filmu „Carmen na lodzie" wynosił 3,5 mln dolarów. Obraz ten otrzymał nagrodę Emmy, czyli telewizyjnego Oscara. Warto mieć ten film w swoich zbiorach kaset wideo.

7.00	Program
7.05	Magazyn „gospodar
7.30	Tydzień
8.20	Piłkarska
8.35	Ziarno — cji katol i rodziców
9.00	Wiadomo
9.10	Wiatrak dzieci i m my z se życie"
10.40	Na zdro rekreacyj
11.00	Bellona skowy
11.25	Wędrówk kie — „I komórek" prod. RF
12.10	Aktualno
12.15	Z Polski zyna polor
12.45	„Rokendı muzyki r
13.15	Lustro publiczne
13.35	Laborato
14.05	Tele-Aud
14.30	Walt Dis
15.45	Studio Sp ka zawoc
16.40	Butik to ny Szcze
17.15	„Teleczp
17.35	„Siódemk — franc telitarny nie rekl
18.30	„Opus sa
18.55	Z kamer — histor fizycznyc
19.15	Dobranoc Muminko
19.30	Wiadomo
20.05	Frederic stawia: we upr senaszp ske-niem 1990 —
21.45	Wilno — 1991
22.15	Kontrap wydarz
22.40	Sportow
23.10	Wiadom
23.30	„Polska media p prod. 19
	PRO
7.25	Kalina
7.55	Powitan
8.00	Panora
8.15	Mis-na
8.45	Magaz niowej
9.15	Benny
	niowej
9.45	Magazy niowej
10.00	CNN
10.15	Magazy niowej
10.40	„Cudov
11.05	Barier
11.25	Progra
11.30	„Rodzi serial
12.30	Zwierz czuło zi słuchi" prod.
13.00	„5—10 dzieci
14.00	„Kusza serial
14.30	Studio życia Kenar
15.00	Meda
15.30	W kon — kon
16.30	„Sirel prod.
17.00	„Wielc niej
18.00	Progr
18.30	Benny „rozry
19.00	Obser
19.30	„Diabl Hilbro
20.00	W hol wa N wisko
21.00	Co cz dyrze
21.30	Panor
21.45	Słowo
	książ
21.50	„Rodz serial

Dużo wielkiego sportu

SYMPATYKÓW sportu czeka w tym tygodniu prawdziwa uczta. Już dzisiaj po południu radzimy zasiąść przed telewizorami, by obserwować koszykówkę na najwyższym światowym poziomie. Przez godzinę oglądać będziemy bowiem w akcji najlepszych zawodników profesjonalnej ligi amerykańskiej NBA, a wśród nich słynne gwiazdy basketu, dokonujące niesamowitych wyczynów pod koszem.

Jutro po południu dla kibiców piłki ręcznej transmisja z meczu o Puchar Europy w piłce ręcznej kobiet: **Pogoń Szczecin — Sarajewo BH.** Niedziela projekcja filmu „Carmen na lodzie" poprzedzi obszerne relacje z mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym (od środy, 23 stycznia), w których wystartuje z szansami na medal reprezentant Polski, **Grzegorz Filipowski.** Popisy łyżwiarzy zwaszcz cieszyły się ogromnym zainteresowaniem widzów na całym świecie. Od wtorku radzimy oglądać transmisje z mistrzostw świata w narciarstwie alpejskim, które rozgrywane będą na austriackich trasach. Zapalcie więc w piersiach zjazdy i slalomy najlepszych narciarzy świata gwarantują wiele emocji. Naszymi faworytami są — wśród kobiet reprezentantka Austrii **Petra Kronberger,** a wśród mężczyzn **Marc Girardelli** występujący w barwach Luksemburga. Ma też startować 15 młodych reprezentantów Polski, ale na ich sukcesy nie ma co liczyć.

Spod klucza

SYTUACJA światowa jest tak ponura, że nasza polska ponurość zdaje się bledniąć. Polskie sprawy wydają się pomniejszone — przypominają Góry Świętokrzyskie na tle Alp. Za porównanie to przepraszam świętokrzyskich patriotów i uprzedzając argumenty przyjmuję do wiadomości, że żadne Alpy nie będą pluły w świętokrzyską miskę kaszy. Wracajmy do tematu. Nie ponurego i nie wojennego. Przyjrzyjmy się polskiej reklamie okresu przejściowego. Okres przejściowy jest stanem permanentnym od lat kilkudziesięciu. W minionym okresie przejściowym reklama wydawała się paranoicznym absurdem, bowiem reklamowane towary były najczęściej reglamentowane lub sprzedawane metodą rozdzielnictwa podladowego. Dzisiaj reklama jest najprężniejszą działalnością i kolorową etykietą zbawczego kapitalizmu. Jak sprzedać coś, czego nawet teoretycznie nikt kupić nie powinien, jak wyciągnąć pieniądze, a których z góry wiadomo, że nie tylko nie przyniosą żadnego profitu, to jeszcze, że nikt ich nie odda.

Teraz przypomnienie. Przed laty Stany Zjednoczone zalała każdy otrzymał paczuszkę i gdy rozpakowywał ją drżącym rękami, słyszał zza ściany, że sąsiad robi to samo. W paczuszce była niewielka wiertarka, na korbkę, co niewątpliwie wzmacniało jej niezawodność i niezależność od źródeł energii elektrycznej. Dołączona była również instrukcja, klienta traktowano poważnie. Można było przeczytać, jak przykładać do tówkę, a potem zapadli się pod ziemię; tak głęboko, że nawet różdżkarze i jasnowidzący nie są tak mocni, by ich znaleźć. Każdą reklamę, zwłaszcza gdy namawia do wydawania pieniędzy niebagatelnych, należy opukać z nieufnością i nie wierzyć, że cuda, które obiecuje, kiedykolwiek się spełnią. W ogromnej większości Polacy są narodem naiwnym, łatwowiernym i wierzącym, że w człowieku przeważa dobro nad złem. Przykłady można mnożyć, wyjątki potwierdzają regułę. Ludzie niemal w ciemno zaufali prywatyzowanym firmom państwowym, wykupując akcje. Ostatnio reklamuje się prywatny bank i namawia do kupna akcji. Zaangażowani w reklamówce aktorzy są tak przekonujący, że jeśli ktoś ma jakieś oszczędności, chce od razu biec z nimi do owego banku niczym do cudotwórcy, który je rozmnoży, a właściciel być będzie długo i szczęśliwie. Wiara, że jest dobrze, kto o innych innym nie myśli, tylko o tym, by nas uszczęśliwić, głęboko zakorzeniona jest w społeczeństwie. Najróżniejsze doświadczenia historyczne nie wynoszą z nas tej wiary. Dzisiaj uszczęśliwić, znaczy, dać pieniądze. Sprowdź siłę swoich pieniędzy, jest hasłem najbliższych lat. Pani prezes owego reklamującego się banku, przeprytywana przez dziennikarza, jakie są gwarancje, że bank się nie rozwiąże pewnego dnia, powiada, że jest to niemożliwe, gdyż ona jest prezesem i w ogóle nie ma najmniejszego zamiaru rozwiązywać, tym bardziej że bank już zainwestował innych argumentów nie podała. Wiara czyni cuda, pieniądze rządzą. Przeto jeśli myślimy o pieniądzach, bądźmy raczej niewierzącymi. Amen.

ANDRZEJ LENARTOWSKI

Pilnuj swoich pieniędzy

reklama cudownego wynalazku. Jeśli chcesz podejrzeć swego sąsiada przez ścianę, jeśli chcesz wiedzieć, co robi nocami twoja sąsiadka, przyślij czek, a my wyślemy rewelacyjne urządzenie, proste w obsłudze i niezawodne. Zamówień przyszło na miliony dolarów, któż nie chce podejrzeć swego sąsiada, tym bardziej sąsiadki. Za niewielkie pieniądze ściany, jak wiercić i jakie wiertła stosować. Sądy były bezradne, nie dopatrzono się żadnego uchybienia prawnego.

Nie podałem owego przykładu przypadkowo, bowiem szeroko powielamy ten model u nas w różnych wariantach. Z rozwiązań wyłączmy z góry zwykłych oszustów, którzy rozmnożyli się na terenie całego kraju, naobiecywali, zgarnęli go-

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 Program dnia
7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy
7.30 Tydzień na działce
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości
9.10 Wiatrak — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz filmy z serii: „Było sobie życie"
10.40 Na zdrowie — program rekreacyjny
11.00 Bellona — program wojskowy
11.25 Wędrówki dalekie i bliskie — „Tajemnice szarych komórek" — film dok. prod. RFN
12.10 Aktualności telegazety
12.15 Z Polski rodem — magazyn polonijny
12.45 „Rokendrolier" — magazyn muzyki rockowej
13.15 Lustro — magazyn opinii publicznej
13.35 Laboratorium — Cargo
14.05 Tele-Audio-Video
14.30 Walt Disney przedstawia
15.45 Studio Sport — koszykówka zawodowa NBA
16.40 Butik — magazyn Grażyny Szczeniak
17.15 „Telexpress"
17.35 „Siódemka" w „Jedynce" — francuski program satelitarny w „Przywoływanie rekinów" — film dok.
18.30 „Opus sacrum"
18.55 Z kamerą wśród zwierząt — historia ogrodów zoologicznych — Kopenhaga
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminków"
19.30 Wiadomości
20.05 Frederick Forsyth przedstawia: „Duma i wyjątkowe uprzedzenie" — film sensacyjny prod. angielsko-niemiecko-wł. (rok 1990 — 94 min.)
21.45 Wilno — 12 i 13 stycznia 1991
22.15 Kontrapunkt — przegląd wydarzeń krajowych
22.40 Sportowa sobota
23.10 Wiadomości wieczorne
23.30 „Sztuka kochania" — komedia prod. polskiej (rok prod. 1986—88)

PROGRAM II

7.25 Kaliber 191 — magazyn wojskowy
7.55—16.00 **Telewizja śniadaniowa**
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.15 Tele-narty
8.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 Benny Hill — program rozrywkowy
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata" — serial prod. USA
11.05 Barjery
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów" (15) — serial prod. angielskiej
12.30 Zwierzęta świata: „Superczułe zmysły" (3) — „Zmysł słuchu" — serial dok. prod. angielskiej
13.00 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kuzza" — „Jaskinia" — serial prod. USA
14.30 Studio tajemnic — oddech życia — program Wandy Kontrzewskiej
15.00 Moda karnawałowa Grażyny Hase
15.30 W kontakcie z gwiazdami — koncert „UB 40"...
16.30 „Strefa mroku" — serial prod. USA
17.00 „Wielka Gra" — teleturniej
18.00 Program lokalny
18.30 Benny Hill — program rozrywkowy
19.00 Obserwator
19.30 „Diabły z Loudun" — w filmowej wersji
20.00 W hołdzie pamięci Wacława Niżyńskiego — widowisko baletowe
21.00 Co czytać? — Artur Międzyrzecki
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę — ksiądz Janusz Pasierb
21.50 „Rodzina Brettów" (15) — serial prod. ang.
22.45 Rozmowy bez sekretów: Phil Donahue show
23.35 Komentarz dnia
23.40 CNN — Headline News

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Fo gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek" oraz film z serii „Niebezpieczna zatoka" (1)
10.30 „Przerwana cisza" (5) — „W przestworzach" — serial przyrodniczy prod. hiszpańskiej
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.25 „Pewnego dnia o świcie" — wojskowy program dok.
12.00 Poranek symfoniczny WOSPRiTV — pod dyrekcją Macieja Niesiołowskiego
13.00 Teatr dla dzieci: Jerzy Niemczuk — „Królewna Śmieszka"
13.50 Telewizyjny koncert życzeń
14.35 Magazyn „Morze"
14.55 Zima lub! dzieci — wokół Kortu
15.35 Premiery starego kina: „Wierna rzeka" wspomnienie o Leonardzie Buczkowskim i jego filmie „Wierna rzeka" z 1936 r.
16.50 Telewizjer
17.10 „Telexpress"
17.35 „Carmen na lodzie" — film prod. niemiecko-hiszp. (rok prod. 1990 — 75 min.)
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Wszystkie drogi prowadzą do domu" — cz. 2 ost. — film prod. włoskiej
21.45 7 dni — świat
22.15 Sportowa niedziela
22.45 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

6.50 Powitanie
6.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących: „Wszystkie drogi prowadzą do domu" — cz. 2 ost. — film prod. włoskiej
9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 Weneckie biennale — reportaż Andrzeja Gebera
10.50 Z Wojciechem Kilarem o muzyce — powrót do folkloru
11.25 Długa twarz artysty — reportaż o Wiesławie Ochmanie
11.55 Program dnia
12.00 Polska Kronika Filmowa
12.10 „Pół się znów nie spotkamy" (2) — serial prod. angielskiej
13.00 100 pytań do...
13.40 Maciej Niesiołowski — z batutą i z humorem
14.00 Kino familijne: „Złotodajny strumień" (1) — serial prod. australijskiej (rok prod. 1985 — 5 odc.)
14.45 Archiwum Kontaktu: „Człapski" — film dok. Agnieszki Holland i Andrzeja Wolskiego
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Bezkresna podróż" (1) — „Nie widziane światy" — serial popularnonaukowy prod. USA
17.00 Studio Sport: Puchar Europy w piłce ręcznej kobiet Pogoń Szczecin — Savsjo H.K.
17.30 Dzień świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Obiectivo „Jaszczurów"
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki" — recital Doroty Stalińskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Pół się znów nie spotkamy" (2) — serial prod. angielskiej
22.35 Uśmiech z Galicji
23.05 „Del amore" — śpiewają Jolanta Majchrzak i Tadeusz Woźniak
23.35 Komentarz dnia
23.40 CNN — Headline News
23.55 Poezja nowej fali — Krzysztof Karasek

sport sport sport

Nowi sponsorzy

Do redakcji nadchodzą codziennie kupony piłkarzytwórcze przybywa też nowych sponsorów. Oto nagrody dla uczestników piłkarzyki ufundowali ostatnio: **HENCHRIST** z Kołskich, **FORBUD** z Kielc, **MARMUREX** z Kielc, **RELAKS** (dofinansowanie wycieczki lub wyjazdu zagranicznego), **FO-MAX** (atrakcyjne obuwie).

Działacze i szkoleniowcy Staru głosowali następująco: **Tomasz Brożyna, Maria Litwinowicz, Ryszard Gancewski, Zbigniew Płatek, Iwona Legut, Tomasz Krukowski, Ewa Krzywicka, Marek Przybylski, Andrzej Szczurkiewicz, Wiesław Bartkowski.**

Plebiscyt '90

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

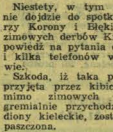

Nie będzie derbów

Niestety, w tym roku znów nie dojdzie do spotkania piłkarzy Korony i Błękitnych jako zimowych derbów Kielc. Tę odpowiedź na pytania czytelników i kilka telefonów w tej sprawie:

Szkoda, iż taka piękna idea, przyjęta przez kibiców, którzy mimo zimowych warunków, gremialnie przychodzili na stadiony kieleckie, została zaprzepaszczona.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE „FORBUD" w Kielcach, ul. Wróblewskiego 4, znane jest kielczanom z dobrze prowadzonych sklepów, do których towary m.in. dostarczają własne hurtownia artykułów spożywczych, kosmetycznych, gospodarstwa domowego w Starachowicach, Ostrowcu i Kielcach. W tych też miastach funkcjonują sklepy, należące do „FORBUD" jest jednym z poważniejszych dystrybutorów. Wyrób Zakładów Tłuszczowych w Warszawie, margaryny „słonecznej", „stołecznej", „sawy", oleju słonecznikowego i sojowego.

Firma również buduje. M.in. wznosić będzie niedługo gmach Banku Śląskiego, rozpocznie budowę dwóch domów w północnej dzielnicy Kielc, a najdelikatnym przedsięwzięciem będzie budowa osiedla studenckiego w pobliżu ul. Pokoszowskiej, gdzie przewidziano mieszkania, obiekty handlowe i szkoły.

Przed pierwszym gongiem

W niedzielę nowy sezon rozpoczynają drugoligowe zespoły bokserskie. W inauguracji weźmie udział także zespół KSZO z Ostrowca, który walczyć będzie w Zamościu z HETMANEM.

Na pierwszy mecz jedziemy prosto z dwutygodniowego zgrupowania w Brodach Dzieckich — Nie ukrywam, że mimo znacznego odmłodzenia kadry, liczymy na lokatę w ścisłej czołówce drugoligowców. Już pierwszy mecz będzie z pewnością bardzo trudny, choć Hetman to przecież beniaminek. W naszych szeregach jest czterech medalistów młodzieżowych MP. Nad ich formą przed sezonem pracowali także klubowi szkoleniowcy Legii, Janusz Goriat, Sylwester Kaczyński oraz Adam Kozłowski. Ostatnio młodzi pięściarze dołączyli już do reszty zespołu prowadzonego przez Zbigniewa Stańkę i Tadeusza Niezgodę.

W kadrze drugoligowego zespołu KSZO jest 15 bokserów. Oto oni: **Wojciech Salawa** (rok urodzenia 1985), **Robert Gardat** (72), **Piotr Koziarz** (73), **Tomasz Najberg** (62), **Mariusz Stanek** (72), **Robert Madziar** (72) — przybyli z Legii, **Grzegorz Glowacz** (63), **Sebastian Gruszczyński** (69), **Tomasz Miałkowski** (68), **Adam Lejkam** (72), **Ireneusz Tracz** (65), **Dariusz Płoszaj** (63), **Bogdan Wieczorek** (63), **Krzysztof Korczak** (64) — przybył z Broni, **Robert Bredecki** (72).

Ubyli: **Ciech, Gryz, Zacharski** — zakończyli karierę, **Dorsz, Rejs** — Alchem Włocławek, **Dąbrowski** — służba wojskowa.

Terminarz spotkań pięściarzy KSZO: 26 stycznia **Hetman Zamość** — **KSZO**, 17 lutego **KSZO** — **06 Kielcas Katowice**, 23 lutego **Carbo** — **KSZO**, 19 maja **KSZO** — **Gwardia Kraków**, 26 maja **Gwardia Wrocław** — **KSZO**, 2 czerwca **KSZO** — **Victoria** — **Jaworzno**.

Kieleccy Błękitni zapowiadają przystąpienie do drugoligowych rozgrywek 17 lutego. Wtedy też podamy skład zespołu oraz terminarz spotkań kielczan.

(wld)

Komunikat

Działacze radomskiej Broni organizują podczas ferii turniej koszykówki dla uczniów szkół średnich. Klub udostępnia halę, sprzęt, gwarantuje też nagrody. Zgłoszenia zespołów w klubie, tel. 268-55.

POLECAMY:

PIŁKA RĘCZNA

● **I LIGA.** Inauguracja rewanżowej rundy rozgrywek: **Korona Hutnik Kraków** walczy sportowa „Iskry", ul. Krakowska 72, sobota, godz. 17, niedziela, godz. 11.

KOSZYKÓWKA

● **II LIGA.** Kobiecy zespół Stargardu prowadzi **Hutnika Kraków**, sobota, godz. 17, sala ZSZ, ul. Szkolna 18.

TENIS STOŁOWY

● **Liga międzywojewódzka seniorów**, niedziela, godz. 12: **AZS WSI Radom — MKS Jedlińsk, Kobiarz — Powiślanka, Mazowsze — Ogrodnik II, Grunt — Flatan Borkowice, Huragan Mokra — Promień Mszana.**

● PUCHAR WDK. W sobotę w sali WDK, ul. Ściegiennego, drugi turniej **dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych**, godz. 9.30.

● W niedzielę o godz. 10 w sali SP w Jedlińsku **otwarty turniej tenisa stołowego sferm rodzinskiej.**

● GRAND PRIX. W sobotę o godz. 11 w sali SP w Masłowie **pierwszy turniej Grand Prix nauczycieli.**

SIATKÓWKA

● W sobotę o godz. 16 w hali sportowej w Busku **mistrzostwa województwa kieleckiego nauczycieli** (kobiet i mężczyzn).

GIEŁDA

● W sobotę w godz. 10—13 w kieleckim parku miejskim obok muszli koncertowej **giełda sprzętu sportowego** organizowana przez Zrzeszenie „Start".

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — 10.1. — „Pocznij mnie pokochać" — g. 19 (PREMIERA), 20.1. — „Poznaj mnie pokochać" — g. 18.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK I AKTORA „KUBUŚ" — 19.1. — nieczynny (zespół w terenie). 20.1 — **Dom Kultury „Sabat"** — os. Barwinek — g. 11 — „Zemsta wróżki".

KINA

„Romantica" — „Randka z nieznajoma" — USA, l. 16, g. 11.15, 15.45 i 19.45, „Pretty Woman" — USA, l. 15, g. 9, 13.30, i 17.30, WIDEO — „Zdwaj" — USA, l. 18, g. 11.30, i 17.45, 20.1. — „Randka z nieznajoma" — USA, l. 15, g. 15.45, i 19.45, „Pretty Woman" — USA, l. 15, g. 13.30 i 17.30. WIDEO — „Zdwaj" — USA, l. 18, g. 17.45, — „Moskwa" — 19.1. — „Bez wyjścia" — USA, l. 15, g. 11, 13.30 i 19.45, „Przygody rabbiego Jakuba" — fr.-wł., g. 9, 13.15 i 17.45. 20.1. — „Bez wyjścia" — USA, l. 15, g. 15.30 i 19.45, „Przygody rabbiego Jakuba" — fr.-wł., l. 12, g. 13.15 i 17.45.

„Studyjne" — 20.1. — zestaw bajek — g. 14.30.

„Echo" — USA, l. 15, g. 12, „Czarownica" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 12, „Sabat" — „Batman" — USA, l. 12, g. 16, „Osaczona" — USA, l. 15, l. 18.30.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Ginekologia Wewnętrzny — Kościuszki, Chirurgiczny Czarnów, 20.1. — Dziecięcy Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 519-06, 467-43.

OSTROWIEC

KINA

„Przodownik" — „I kto to mówi" — USA, l. 15, g. 17, „Interesy rodzinne" — USA, l. 15, g. 19. Dod. w niedzielę — „Czarodziejski las" — USA, l. 15, g. 16.30.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — brak terminarza.

„Impel" — „Ostatnia do wynajęcia" — USA, l. 15, g. 16. „Hell Camp" — USA, l. 18, g. 18.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Krwawy sport" — USA, l. 18, g. 17 i 19.

KOŃSKIE

KINA

„Pegaz" — „Ofiary wojny" — USA, l. 18, g. 15.30 i 17.30.

WŁOSZCZOWA

KINA

Dom Kultury — „Mów mi Rockefeller" — pol., bo., g. 16, „Rain Man" — USA, l. 15, g. 18, 20.1. „Mów mi Rockefeller" — pol., bo., g. 15, „48 godzin" — USA, l. 15, g. 17, „Rain Man" — USA, l. 15, g. 19.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KRCHOWIAKA — 20.1. — „Pierścień i róża" — g. 17 niedziela — g. 10.

KINA

„Baltyk" — „Szalona maładata" — USA, l. 15, g. 9, 10.30, „Kickboxer" — USA, l. 15, g. 11, 13.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Weekend u Berniego" — USA, kom., l. 15, g. 12.30, 15.30. Zestaw bajek — pol., rosyj., bo., g. 14.30, „Powrót wilczycy" — kol., l. 18, g. 17.30 i 19.30.

„Odeon" — „Mordaki" — USA, l. 15, g. 13.30, 15.30 i 17.30 (20.1: nieczynne).

MAŁE KINO — os. Południe „Szklana kula" — ZSRR, bo., g. 11.30 (20 bm. — nieczynne).

BIAŁOBRZEGI „Odra" — „Nocne mary z Elm Street" — USA, l. 15, g. 17, 20.1 — g. 17, „Słowarzyszenie Umarłych Poetów" — USA, kom., l. 15, g. 18.45.

ILŻA: Dom Kultury: — „Królicie spięcie" — USA, l. 12, g. 17 i 19.

ZWOLEŃ: „Świt" — „48 godzin" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

Wolne żarty

Z dziennika pracownika

cd.

PONIEDZIAŁEK
Szewski

WTOREK
Szewski

ŚRODA
Szewska

CZWARTEK
Szewski

PIĄTEK
Szewski

SOBOTA
Wolna!!!...

LESZEK KUMAŃSKI

— Ten nowy ogrodnik zrewolucjonizował park.

AGENCJA TAS-TAS donosi

ZAKAZ

Przed wejściem do jasnogórskiego klasztoru umieszczono tablicę, na której namalowano informację, jak się zachować. Jest na niej m.in. przekreślony dżerwinek papierosa, lada, pies, a także postaci w krótkich spodenkach. Wskazała na nią kieleczanka wchodząca do świątyni i zapytała — To Murzynów tu nie wpuszczają?

Jeśli są w stroju narodowym, to nie.

TE AMBICJE...

Pozazdrości Urbanowi i Kisielowi kielecki literat i też notuje na łamach z kim kojarzy mu się litery alfabetu. Stwierdza m.in. „ktoś nawet chciał mi dopłacić, abym o nim napisał".

Znamy przeważnie takich, którzy by chętnie zapłacili, aby o nich nie pisał. I niekoniecznie dlatego, że mają coś do ukrycia.

DEMASKOWANIE

Zasłyszane w kolejce po mięso, sprzedawane na straganach:

— Wie pan co? Obym tylko po tej cielęcinie nie podnosił nogi przy siusianiu...

ZEZNANIE

Zdenerwowany, starszy pan, skarżył się kieleckiej policji na bambrów, którzy na niego napadli: — Pytali mnie, gdzie mam szmalec. No, dosłownie szmalca żądali. Żebym ja jeszcze wieczorami tłuszcz z sobą musiał nosić???

ZAPACHY

Po upojnej prywatce jeden z biesiadników wychodzących nad ranem powiedział, aby spryskać go męskimi perfumami, żeby nie było czuć zapachu alkoholu. Dowcipni kumple tak zlali go dezodorantem „brutal", że jak nigdy zwróciło to uwagę żony.

Live is brutal.

(kra)

Sławomir Mrożek dzisiaj

CZŁOWIEKA TRZEBA WYCHOWAĆ

Rada Odnowy Moralnej opracowała projekt, który radykalnie powinien zapobiec chuligańskim awanturom i wpłynąć na ogólne złagodzenie obyczajów. Mianowicie rada wystosowała apel do chuliganów, aby zamiast bić przechodnia — proponowali mu rozegranie partii szachów w najbliższym klubie młodzieżowym. Pobiele przechodnia w tej równej, rycerskiej walce, jaka jest gra w szachy, da chuliganom satysfakcję moralną, rozwinie i skrzepi umysły obu stron oraz pozwoli ujawnić się pięknym cechom charakteru drzemiącym w każdym człowieku.

KLERYKALIZACJA ASTRONOMII

Jak donosi nasz korespondent ukryty w szafie — przygotowuje się porozumienie między Kościołem i Akademią Nauk, mocy którego odległości międzyplanetarne obliczane będą tak jak dotychczas, w latach świetlnych, ale w zdrowaśkach świetlnych.

GROŹBA POWODZI

Pod Zawichostem utworzył się na Wiśle groźny zator ze sk... trzonych czarownic, aleziśów i innych, spływających na lewy i prawobrzeżnych dopływa... przez lud. Na miejsce udaje... pluton saperów wraz z księdz... kapelanem. Nauczyciele, orzeczenie, instruktorzy oświaty powinni uświadamiać o szkod... ności tych przestarzałych... tod i propagować odpowied... metody załatwiania ludzi suchu.

DROBNE

● Zaprawiam się na poczek... niu — za zwrotem kosztów.

● Zamienię wszystko na świ... ty spokój. S. Mrożek.

„POSTĘPOWIEC" 19...

Krzyżówka z „Axlem"

Fundatorem nagrody — 100 tys. złotych — jest Przedsiębiorstwo Handlowe „AXEL", oferujące Państwu meble w pełnym asortymencie w sklepie przy ulicy Zagnańskiej 148 w Kielcach.

POZIOMO: 1) cesarz rzymski od 276 roku, zamordowany przez zbuntowane wojska, 5) wdzięk, 8) sprzeczka, 9) stopa wierzchowa lub owoc, 10) wyrób piekarniczy, 11) elektroda, 12) miejsce wyrślany walut, 15) ciemne drewno drzew tropikalnych, używane w stolarstwie artystycznym, 19) wymowa w jęz. rosyjskim o jak a, 20) na statku lub w kopalni, 22) plamisty gad, 27) wznoszony w czasie manifestacji, 29) zabiedzony koń, 30) płyn, 31) z korona w herbie, 32) oddział, 33) zespół M. Grechuty, 34) tetryk.

PIONOWO: 1) niejeden w czasie ćwiczeń gimnastycznych, 2) przyrząd do pokazów akrobatycznych, 3) upierzenie wokół oczu, sowy, 4) wnętrzności ubitej zwierzyny płowej, 5) rewia, 6) postawa, uroda, 7) miejscowość w Bieszczadach związana z K. Świerczewskim, 13) starożytna pieśń żałobna, 14) dramat śpiewany, 16) w tytule utworu Conrada, 17) bratanek kosa, 18) polecenie, 19) nieobecność, 21) kwestionariusz, 23) przyrząd do obserwacji gwiazd, 24) rytma to doskonały pokarm dla trzody chiewnej, 25) peleng, 26) prośba w języku wojskowym, 28) przedmiot.

Na rozwiązanie czekamy 7 dni.

JAG

Rozwiązanie krzyżówki z 5 stycznia:

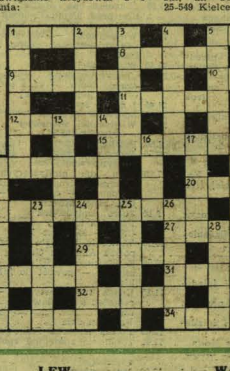

POZIOMO: dentysta, dren... fastryga, mimika, antrykot, ... gras, Polonus, zatrata, Szwed... klasyka.

PIONOWO: Ezaw, tata, ... adamita, ferma, matka, lamp... sy, staliwo, dymnica, oraz... Orkady, ustawa, jałka.

Nagrodę — 50 tys. złotych ... ufundowaną przez „RAISE... wylosował Zbigniew Szczyto... ski, ul. Toporowskiego 65, 25-549 Kielce.

Horoskop dla Ciebie

KOZIOROŻEC (22.XII.—20.I.)

Miłe spotkanie pozwoli ci zapomnieć o trudach i przykrościach minionego tygodnia. Obecność kogoś budzącego szczerą sympatię wpłynie dobrze na twoją decyzję kontynuowania powziętego zamiaru. Całkowicie rozluźniony możesz przystąpić do dzieła, które uwieńczone zostanie sukcesem zawodowym.

WODNIK (21.I.—18.II.)

Sama wiara iż wszystko w pracy dobrze się skończy, nie wystarczy, trzeba również wykazać się aktywnością która przybliżałaby oczekiwany finał. Byłaby to jednocześnie znakomita okazja do zacieśnienia twojej sieci ostatnio współpracy z niektórymi kolegami. Dobre wiadomości z dalekich stron.

RYBY (19.II.—20.III.)

W najbliższym okresie będziesz miał dużo powodów do zadowolenia. Tak w pracy, jak w domu wszystkie sprawy ułożą się po twojej myśli. Ktoś bliski okaże ci dużo uczucia i dowodów prawdziwej życzliwości. Przyznaj że skruchą, że twoje podejrzenia i zazdrość były zupełnie nie na miejscu.

BARAN (21.III.—20.IV.)

Czeka cię bardzo ważna rozmowa z kimś, kto w pracy bardzo wiele dla ciebie znaczy. Nie obawiaj się nawet zbyt szczegółowych pytań, bo dzięki wrodzonej inteligencji wybieniesz z najbardziej podbramkowej sytuacji. Skorzystaj z zaproszenia i wybierz się z przyjaciółmi na zabawę karnawałową.

BYK (21.IV.—20.V.)

W pracy odczujesz skutki nie przemyślanej decyzji. Jednakże humor cię nie opuści i mimo poczucia porażki, będziesz się znakomicie bawił w gronie bliskich znajomych. Nie pozwalaj na zbytnią poufałość niedawnemu przeciwnikowi, który teraz chce się wesnąć w grono twoich przyjaciół. Niech zaczeka!

BLIŹNIĘTA (21.V.—21.VI.)

Znajdź odpowiednio dużo czasu, aby dokładnie przemyśleć decyzje, które będziesz musiał podjąć w tych dniach. Może się bowiem okazać, że ich konsekwencje rozłożą się na dłuższy okres i nie będą tak uciążliwe dla twoich bliskich. Wyciągnij z tego właściwe wnioski, by pewnych błędów uniknąć.

RAK (22.VI.—22.VII.)

Uprzedzenia wobec jednego ze współpracowników paraliżują niektóre twoje poczynania. Twoja niechęć jest wzaiem, że zupełnie nieuzasadniona i dobrze byłoby, gdybyś spróbował poznać go bliżej. Spróbuj przełamać lody, a zaczniesz śmiać się sam z siebie. Polem wspólnie zakończysz się do pracy.

LEW (23.VII.—23.VIII.)

Nadchodzące dni przyniosą wiele nowych wrażeń w pracy i wiele nowych znajomości. Jedna z nich szczególnie przypadnie ci do gustu. Może to być początek interesującego flirtu. Z pewnością pomoże ci on zapomnieć o trudach minionego tygodnia i dobrze usposobi do czekających cię obowiązków.

PANNA (24.VIII.—23.IX.)

Z nowym zapasem sił, pełen energii i inicjatywy rzuć się w wir pracy zawodowej. Na znaczące z tego tytułu korzyści nie będziesz długo czekał. Monotonię poprzednich dni zrekompensuj sobie używanym życiem towarzyskim. Weekend upłynąć powinien na szałowej, karnawałowej zabawie!

WAGA (24.IX.—23.X.)

Ktoś, na kim ci bardzo zależy, nareszcie okaże zainteresowanie twoją osobą. Doda ci to skrzydeł i sprawi, że zechcesz... przenosić góry i zmieniać świat. Uważaj jednak, aby ten nagły przypływ energii nie podkusił cię do przedsięwzięć zdecydowanie nie na twoje możliwości. Finał byłby fatalny.

SKORPION (24.X.—22.XI.)

Niestety, nieco skomplikują się twoje plany finansowe. Trzeba będzie z niektórych wydatków zrezygnować, inne odłożyć na później a przede wszystkim uregulować dług. Na szczęście, będzie to twoje jedyne zmartwienie w tych dniach. Powodzenie w uczuciach całkowicie je zresztą przyćmi.

STRZELEC (23.XI.—21.XII.)

Minie poczucie pustki i osamotnienia. Znajdziesz się w samym centrum zainteresowania i starać się to umiejętnie wykorzystać. Sprawy zawodowe ułożą się po twojej myśli. Wróci poczucie bezpieczeństwa i ochota do realizacji nowych, interesujących pomysłów. Możesz liczyć na wymarzony sukces.